

Przygotowania do 500-rocznicy urodzin M. Kopernika

W piątek w siedzibie OK FJN w Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne komitetu przygotowawczego obchodów 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Na obrady przybył przewodniczący Rady Państwa i OK FJN, Marszałek Polski, Marian Spychalski — przewodniczący komitetu honorowego obchodów.

Komitet rozpatrzył stan realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie obchodów 500 rocznicy urodzin wielkiego astronoma oraz program obchodów na lata 1970—1973.

Obrady otworzył wiceprzewodniczący komitetu, prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Janusz Groszkowski. Stwierdził on, iż w zasadniczych punktach założony plan przygotowań do rocznicy realizacji jest na ogół pomyślny. Zachodzi jednak potrzeba dalszej intensyfikacji prac komitetu, zwłaszcza w zakresie informacji w kraju i za granicą o obchodach i szerokiej popularyzacji postaci i dzieła wielkiego syna narodu polskiego, M. Kopernika oraz dorobku nauki polskiej w dziedzinie badań kopernikowskich.

Trwają prace nad szczegółowym programem uroczystości i imprez krajowych i międzynarodowych, które odbędą się w Polsce w roku jubileuszowym. (PAP)

Następne wydanie

„GŁOSU”

ukaze się

we wtorek 31 marca br.

Z Libanu

Prawicowe grupy chrześcijańskie prowokują incydenty zbrojne

Z ostatnich doniesień zachodnich agencji prasowych wynika, że w centrum Bejrutu trwa wymiana strzałów i że śródmieście libańskiej stolicy jest kompletnie opustoszałe.

Ludność cywilna schroniła się wewnątrz domów, a na dachach zajęli stanowiska policjanci, żołnierze oraz agenci służby bezpieczeństwa. Równocześnie komandosi palestyńscy opanowali kilka budynków. Na razie nie wiadomo, czy są śmiertelne ofiary.

W piątek w godzinach rannych w jednej z dzielnic Bejrutu doszło do kolejnego incydentu między komandosami a libańską żandarmerią. Żandar-

mi wspierani przez jednostkę samochodów pancernych mieli opanować obóz dla uchodźców palestyńskich i rozbroić znajdujących się tam partyzantów. Zanim jednak zdolał dotrzeć do obozu, zostali ostrzelani przez komandosów. Według korespondenta Agencji AP, 6 osób zostało zabitych, a ponad 10 rannych. Ogółem podczas zajść, które trwały już cztery dni zginęło według tego samego źródła 30 ludzi, a 60 zostało rannych.

Bezpośrednio po incydencie w pobliżu obozu dla uchodźców zwolane zostało posiedzenie niektórych członków rządu libańskiego. Minister spraw wewnętrznych, Dżumblatt oświadczył, po zakończeniu tego posiedzenia, iż elementy reakcyjne usiłują doprowadzić do wybuchu kryzysu w Libanie.

Z oświadczenia ministra wynikało, że odpowiedzialność za incydenty spowodowane w środę i czwartek spada nie na mieszkańców dzielnic, w których doszło do strzelaniny, ale na dobrze zorganizowane grupy prawicowe, przybyłe z innych miejscowości. Zdaniem obserwatorów politycznych chodzi tu o członków reakcyjnej frakcji libańskiej, która przetrwała część ludności chrześcijańskiej. Na czele frakcji stoi minister Dżumblatt, którego syna porwali komandosi przed paroma dniami i wypuścili po kilku godzinach. (PAP)

Kuba oskarża Stany Zjednoczone

Jak donoszą z siedziby ONZ, minister kubański Carlos Rafael Rodriguez, przemawiając w czwartek na sesji nadzwyczajnej programu rozwoju (UNDP) oskarżył Stany Zjednoczone, że zezwalają one reakcyjnym emigrantom kubańskim na Florydzie na przygotowywanie nowej inwazji na Kubę. Minister stwierdził, że byli dowódcą armii kubańskiej, generał Cantillo, zapowiedział ostatnio w Miami, że emigranci spodziewają się zmontowania armii inwazyjnej do końca bieżącego roku. (PAP)

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Możliwe opady śniegu i lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od 1 st. na wschodzie do 5 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN

28/29/30

MARCA

1970

Wydanie A

Rok wyd. XXVI

Nr 74 (8116)

Cena 50 gr

Główne cechy projektu nowego systemu bodźców

Mówi przewodniczący KPiP M. Krukowski

W całym kraju toczy się nadal dyskusja nad projektem nowego systemu bodźców ekonomicznych. Spotkał się on z powszechnym zainteresowaniem, a proponowane założenia — z pełną aprobatą. Wspólna zadań i korzyści — oto główna intencja nowych ustaleń. Mówi na ten temat przewodniczący Komitetu Pracy i Plac — Michał Krukowski.

Co stanowi ogólną przesłankę nowego systemu materialnej zachęty?

Celem proponowanych zmian w mechanizmie bodźców płacowych jest spotęgowanie zainteresowania załóg pracowniczych intensyfikacją metod produkcji i w konsekwencji obniżaniem społecznych kosztów rozwoju gospodarczego. Cel ten chcielibyśmy osiągnąć przez bezpośrednie uzależnienie w każdym przedsiębiorstwie wzrostu zarobków pracowników od faktycznie uzyskanego postępu ekonomicznego — głównie na drodze lepszego wykorzystania materiałów oraz czasu pracy maszyn i urządzeń. Wzrost zarobków uzyskanych w taki sposób będzie miał pokrycie w odpowiednio zwiększonym dochodzie narodowym oraz zapewni

zgodność interesów całego społeczeństwa z lokalnym interesem pracowników danego zakładu. Będzie on też odpowiedni do rzeczywistego wkładu pracy załóg.

Postęp ekonomiczny będzie wymagał wykonania określonych zadań przez całe przedsiębiorstwo. Jak będą związane powiązane bodźce i zadania dla robotników i dla pracowników umysłowych?

Nowy system bodźców materialnego zainteresowania zakłada równoległy wzrost zarobków pracowników umysłowych i fizycznych, zależny od wypracowanych przez zakład rezultatów ekonomicznych. Różne funkcje robotników i pracowników umysłowych w zakładzie i związany z tym rozmaity sposób ich wynagradzania stworzyły potrzebę zastosowania dwóch form realizacji podwyżek płac: za pomocą wzrostu funduszu premiowego pracowników umysłowych oraz za pośrednictwem zwiększającego się z roku na rok funduszu dodatków do płac robotniczych. Obie te formy są jednak z sobą ściśle związane, gdyż zgodnie z założeniami nowego systemu nie może nastąpić wzrost płac pracowników umysłowych bez jednoczesnego wzrostu zarobków robotników. W tym celu zastosowana zostanie zasada automatycznego niejako podnoszenia funduszu dodatków do płac robotniczych.

Nowy rząd włoski

W piątek wieczorem Mariano Rumor uformował nowy rząd włoski. Składa się on z 27 ministrów należących do partii chrześcijańsko-demokratycznej, partii socjalistycznej, partii socjaldemokratycznej i partii republikańskiej.

Sekretarz generalny partii socjalistycznej — De Martino — objął stanowisko wicepremiera, a oprócz tego socjaliści otrzymali 5 tek. Socjaldemokrata ci otrzymali trzy teki i republikańskie jedną tekę. Reszta tek przypada partii chrześcijańsko-demokratycznej. Ministrem spraw zagranicznych został ponownie chrześcijański demokrat i były premier Aldo Moro. (PAP)

N. Podgorny w Iranie

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny i towarzyszące mu osoby zwiedzały dziś stolicę Iranu. Goście radzieccy zwiedzili m. in. muzeum archeologiczne.

Solidarność z narodem wietnamskim

„Manifest wietnamski 76” opublikowany we Frankfurcie nad Menem mówi o potrzebie aktywnej solidarności z walczącym narodem Wietnamu. Manifest podpisało wiele wybitnych osobistości NRF, w tym znany działacz społeczny, pastor Martin Niemöller.

Posiedzenie komisji Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Rady Ministrów ds. Przewidywań Rad Narodowych. Porządek dzienny obejmował analizę przyczyn nieterminowego zasie-

cznych w takim samym procencie, w jakim wzrosła płaca pracowników umysłowych. Zasada ta jest ze wszech miar słuszną, gdyż o uzyskaniu istotnego postępu w dziedzinach warunkujących wzrost zarobków decydują służby powołane do spełniania czynności organizatorskich w procesie produkcji, a więc przede wszystkim kierownictwo przedsiębiorstwa i kadra inżynieryjno-techniczna.

W jaki jednak praktyczny sposób zostanie zapewniony równoległy wzrost zarobków robotników i pracowników umysłowych?

Na wielkość funduszu podwyżek płac robotników będą oddziaływały głównie dwa czynniki. Po pierwsze — będzie on tworzył się automatycznie w ścisłym uzależnieniu od wzrostu przeciętnych płac pracowników umysłowych; po drugie — z oszczędności funduszu płac uzyskanych w drodze likwidacji przerostów zatrudnienia.

Dokończenie na str. 2

Walki w Laosie i Wietnamie Płd.

27 bm. koła wojskowe w stolicy Laosu Vientiane zakomunikowały, że wojska rządowe opuściły pozycje na południe od Ban Houei, wzdłuż biegu Mekongu w północnym Laosie wobec natarcia przeciwnika.

Ponadto doniesiono o dalszych starciach wojsk lądowych rządu z partyzantami w różnych innych pogranicznych rejonach kraju. W czwartek nad północnym Laosiem operowały znów myśliwce bombardujące USA. Koła rządowe żyją nadzieją, że dzięki bombardowaniom amerykańskim uda się utrzymać dolinę Long Czen.

Korespondent AP pisze z Vientiane, że zaangażowanie Amerykanów w Laosie jest widocznie większe aniżeli mówi się oficjalnie.

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie stwierdziło w piątek, że podczas ostatniego kolejnego rajdu bombowców „B-52” w pobliżu granicy kambodżańskiej zostało rannych kilkunastu cywilnych mieszkańców Wietnamu. Teren gdzie to się stało, znajdujący się w delcie Mekongu, jest często bombardowany przez lotnictwo USA, gdyż siły patriotyczne opanowały tam górę o dużym strategicznym znaczeniu. (PAP)



Miłego wypoczynku świątecznego

życzy

„Głos Wielkopolski“

Mieszkańcy Kambodży niezadowoleni z nowego reżimu

Lotnisko w Phnom Penh zamknięte

W piątek przed południem amerykańskie agencje prasowe notowały przejawy niepokoju w Kambodży, świadczące o niezadowoleniu części mieszkańców z poczynąń nowych władz.

Tak więc kambodżańskie radio Phnom Penh doniosło w piątek, że poprzedniego dnia doszło do „buntu” w mieście Kompong Cham w odległości 56 km na północny wschód od Phnom Penh. Zdemolowano niektóre biura rządowe i uformowano kolumnę samochodów ciężarowych, które miały skierować się do stolicy.

Associated Press podkreśla, że po raz pierwszy od zamachu stanu przeciwko Sihanoukowi doniesiono oficjalnie o istnieniu opozycji, niezadowolonej z przywódców konserwatywnych, którzy usunęli Sihanouka. Miasto Kompong Cham jest oddalone o przeszło 50 km od granicy z Wietnamem Południowym.

Równocześnie komunikują via

Sajgon, że lotnisko w Phnom Penh zostało w piątek rano zamknięte dla samolotów cywilnych. Potwierdza to m. in. przedstawicielstwo francuskich linii lotniczych Air France. Informacje o zamknięciu tego lotniska nadeszły również ze stolicy Syjamu, Bangkoku. Przyczyną tego zarządzenia nie wyjaśniono. Jak wiadomo, lotnisko w Phnom Penh było już zamknięte przez szereg dni po przewrocie z 15 marca, ale otwarto je znów pod koniec ubiegłego tygodnia.

Z doniesień agencji Reutersa wynika, że jednostka zmotoryzowana sił sajskich wzięła w piątek na terytorium Kambodży, rzekomo w celu posęgu za partyzantami. Informację tę Reuter podaje z miasta Chau Doc, leżącego w delcie Mekongu w południowym Wietnamie, powołując się na tamtejsze źródła wojskowe.

Do akcji na terytorium kambodżańskie użyto opancerzonych transporterów 16 sajskiego pułku kawalerii. Odrzucone sajskie dokonały w tym dniu dwóch nalotów poprzez granicę kambodżańską. W akcji przeciwko obszarowi Kambodży brały udział również helikoptery amerykańskie, które z góry prowadziły ogień. (PAP)

Konferencja krajów niezaangażowanych

W chwili obecnej 42 kraje z 74 zaproszonych wyraziły zgodę na udział w przygotowawczej naradzie ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych. Narada w Dar-Es-Salam wyznaczona na 13 kwietnia br. ustali datę, miejsce i porządek obrad trzeciej konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych. (PAP)

1 kwietnia wodowanie masowca 55 tys. DWT

Kapryśna aura i nawroty zimy na Wybrzeżu pokrzyżowały nieco szlaki stocznio-remontowe gdyńskiej „Komuny Paryskiej” — budowni masowca 55 tys. DWT. Zapowiedziane na 28 bm. wodowanie kolosa przełożono na 1 kwietnia br. z uwagi na przedłużanie się prac malarskich, spowodowane dużą wilgotnością powietrza.

Podrożały ceny biletów do Berlina Zach.

Trzy linie lotnicze PAN American Airways, Air France i European Airways, które obsługują regularne kursy do Zachodniego Berlina, postanowiły podnieść ceny przejazdów lotniczych o 5 procent.

Zwyczajne cen uzasadniono stale wzrastającymi kosztami własnymi. Rządy trzech państw zachodnich wyraziły zgodę na podwyżkę cen biletów. Nowe ceny biletów będą obowiązywać od 1 maja 1970 r.



Minister Luns przybył do Kairu

W piątek z dwudniową wizytą przybył do Kairu holenderski minister spraw zagranicznych — Joseph Luns. Przeprowadzi on rozmowy na temat kryzysu bliskowschodniego ze specjalnym doradcą prezydenta Naseru do spraw zagranicznych, MahmuDEM Fawzem oraz ministrem spraw zagranicznych ZRA — MahmuDEM Riadem.

Pamiątkowe medale dla bohaterów radzieckich

Decyzją Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Parku Przyjaźni na Cytadeli 22 żołnierzy radzieckich, którym na dano tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego” za udział w walkach o wyzwolenie Poznania w 1945 r., otrzymało pamiątkowe medale wydane z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Poznania. Medale te na ręce konsula ZSRR W. Odinokowa złożył podczas wczorajszego spotkania w klubie TPRP przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania J. Kuś. Jednocześnie przekazał w imieniu wszystkich mieszkańców Poznania serdeczne pozdrowienia dla uczestników walk o Poznań, zapewniając, że ludzie pracy naszego miasta nigdy o nich nie zapomną.

Podobne medale otrzymali radzieccy dowódcy, uczestnicy walk o Poznań oraz dowództwo Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

Przewodniczący Prezydium DRN Stare Miasto M. Tarzyński wręczył konsułowi ZSRR W. Odinokowowi medal pamiątkowy jako wyraz uznania za udział w pracach społecznych przy budowie Parku Przyjaźni. (bw)

Z krajami socjalistycznymi

Wymiana towarów rynkowych źródłem dodatkowych dostaw

Obok towarów importowanych przez handel zagraniczny, mamy na rynku wiele artykułów przemysłowych i produktów spożywczych, które sprowadza się w ramach tzw. szerokiej wymiany prowadzonej przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego z resortami handlu krajów socjalistycznych.

Generalnym celem transakcji wymiennych — tzn. jednych artykułów rynkowych na inne — jest uzupełnienie wyboru towarów znajdujących się na rynku wewnętrznym krajów uczestniczących w wymianie.

W 15-letniej historii wymiany najwyższe obroty wartości 267 mln zł dew. zanotowano w roku 1967. W ostatnich latach wynoszą one średnio ok. 200 mln zł dew. po obu stronach. Na obroty te składają się różne transakcje i choć w zasadzie z poszczególnymi krajami wymienia się na ogół dość tradycyjne grupy artykułów, każdego roku — w zależności od aktualnej sytuacji rynkowej partnerów

— pojawiają się także nowe wyroby.

Najpoważniejszym naszym partnerem jest od lat ZSRR (blisko 60 proc. ogólnych obrotów), następnie NRD, Węgry, Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia i Demokratyczna Republika Wietnamu.

Ze Związku Radzieckiego w tym roku nasz handel otrzymał m. in. 480 tys. zegarków na reke i budzików — co w pełni uzupełni planowy import tych artykułów. Wymiana towarów rynkowych będzie jedynym źródłem dostaw radzieckich stoperów (8 tys. sztuk). Ponadto MHW sprowadzi z tego kraju ok. 40 tys. rowerów, następnie lodówki, odkurzacze, aparaty fotograficzne i drobny sprzęt fotograficzny oraz kamery filmowe, dywany, cement i drewno tartaczne, a z produktów spożywczych: koniaki, szampany i herbatę.

W kontaktach z NRD przewidziano m. in. asortymentową wymianę lodówek (tzn. dostawy lodówek sprężarkowych w zamian za nasze lodówki absorpcyjne), oraz asortymentową wymianę mebli. Do tradycyjnych wyrobów, które będą przedmiotem wymiany z NRD należą też drobne artykuły gospodarstwa domowego. MHW natomiast skieruje na tamtejszy rynek artykuły kosmetyczne, konfekcje męską, zabawki i wódek. Z Węgier — o bok drobnych wyrobów z tworzyw sztucznych, aparatów fotograficznych i po raz pierwszy w br. żywności — otrzymamy również przyczepy do motocykli w zamian za nasze motorowery „Komar”. Bułgaria, która w ramach

wymiany jest tradycyjnym dostawcą głównie produktów spożywczych, a więc przetworów owocowo-warzywnych, koniaków, suszonych śliwek itp. — w tym roku zaplanowała także wysokiej klasy aparaty radiowe lampowe i tranzystorowe oraz szkło i porcelanę stołową.

Przedmiotem transakcji polsko-czechosłowackich są kosmetyki, różne artykuły chemiczne gospodarstwa domowego, radioodbiorniki tranzystorowe, i niektóre produkty spożywcze, w zamian za samochody „Skoda”, stereofonizację gramofony, szkło stołowe, beuty dziane oraz piwo.

Na rumuńskim rynku ukaza się w br. takie polskie towary z wymiany, jak: konfekcja, kosmetyki, magnetofony, artykuły gospodarstwa domowego, zabawki i wódka, a na naszym — rumuńskie wysokiej klasy aparaty radiowe, konfitury i syropy owocowe. (PAP)

Przed nowym rokiem akademickim

Formy pomocy dla młodzieży robotniczo-chłopskiej

Tematem wczorajszej konferencji zwołanej przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu z udziałem przedstawicieli rad narodowych, kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, wyższych uczelni, organizacji młodzieżowych, oświatowych i stowarzyszeń były sprawy dotyczące pomocy dla młodzieży pracującej ubiegającej się o przyjęcie na studia w bieżącym roku akademickim oraz sprawa nowego systemu stypendiów fundacji robotniczej.

W związku z reformą szkolnictwa podstawowego nie będzie w tym roku maturzystów z liceów ogólnokształcących, a tym samym mniejsza będzie konkurencja i większe szanse przyjęcia na poszczególne wy-

działy wyższych uczelni. Przeciwnie na jedno miejsce przypadać będzie mniej niż 2 kandydatów.

Przy WKZZ powołano Komitet Społeczny złożony z przedstawicieli organizacji biorących udział w naradzie, które go celem będzie zapewnienie młodzieży możliwie szerokiej bazy informacyjnej o warunkach przyjęcia na studia, programie nauki, stypendiach. Wiadomości te będą przekazywane w stałych punktach informacyjnych w miastach i na specjalnie organizowanych zebraniach informacyjnych dla przyszłych studentów w ośrodkach oddalonych od uczelni. Komitet zadba o organizację kursów dokształcających przygotowujących do egzaminów wstępnych, poczyni też starania o zapewnienie dalszej pomocy w nauce. Nowo powołany komitet będzie też pracował nad prawidłową realizacją stypendiów fundacji robotniczych.

Dyskutanci postulowali, aby przedłużono termin zgłoszeń na studia do 30 kwietnia br., co umożliwi właściwą akcję propagandową nowej formy stypendialnej i pozwoli zorganizować punkty informacji o przyjęciu na studia. (g)

Próba jądrowa w USA

Stany Zjednoczone przeprowadziły na poligonie atomowym w stanie Nevada kolejną podziemną próbę nuklearną. Jak informuje amerykańska komisja do spraw energii atomowej, siła wybuchu wyniosła około miliona ton trójtrotoluenu. (PAP)

Akcja przeciwpowodziowa

Groźny zator na Warcie w powiecie śremskim

Na wszystkich rzekach województwa poznańskiego wody spływają w zasadzie bez większych trudności. Jedynie na Warcie w powiecie śremskim utworzył się duży zator lodowy, powodujący, że woda zaczęła rozlewać się na okoliczne pola.

Zator lodowy na Warcie, który powstał koło miejscowości Jaskowa (pow. Śrem) utworzył się wczoraj w godzinach południowych. Początkowo przypuszczano, że lody zatrzymały się tylko na krótki okres czasu, ale jednak w miarę upływu czasu bariera lodowa robiła się coraz większa. Woda wystąpiła z brzegów i zaczęła podchodzić pod zabudowania Jaskowa. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy skierował do Jaskowa, ekipę ochraniającą dotychczas rejon miejscowości Ład, która natychmiast przystąpiła do walki z zatorem lodowym.

Fala kulminacyjna na rzece Warcie minęła wczoraj Konin i powoli przemieszcza się na północ. Poza wyżej wymienionym Jaskowem w innych miejscowościach leżących nad Wartą nie występuje groźba powodzi. Również na innych rzekach naszego województwa panuje spokój. Jedynie na Prośnie w miejscowości Bogusław powstał mały zator, ale po kil-

ku godzinach wody spłynęły w dół rzeki.

A oto aktualny stan wód na rzekach województwa poznańskiego: WARTA — Działoszyn 532 cm (stan alarmowy 520), Śieradz 372 (408), Koło 401 (350), Konin 453 (430), Pyzry 483 (450), Śrem 484 (450), Poznań 369 (450), Międzybóże 320 (430), NOTEC — Czarnków 279 (260), Drezdenko 312 (300), NER — Dąbie 300 (230), PROSNA — Mirków — Wieruszów 220 (180), Piwnice 260 (200). (S)

Napad syjonistów na radziecką wystawę

Grupa chuliganów z organizacji syjonistycznej pod nazwą „Liga obrony Żydów”, dokonała prowokacyjnej napad na radziecką wystawę fotograficzną w Nowym Jorku „ZSRR-1970”. Prowokatorzy uszkodziли zdjęcia i kolorowe wykresy, wymalowali na ścianach syjonistyczne znaki i slogany. W rozmowie z korespondentem TASS dyrektor wystawy Diakonow stwierdził, że prowokatorzy dostali się na jej teren jeszcze przed otwarciem. (PAP)

Pracowite święta marynarzy i rybaków

Najbliższe święta większość naszych rybaków i marynarzy spędzi na łowiskach, na morskich szlakach lub w obcych portach.

Gdyńskie załogi przedsiębiorstwa „Dalmor” łowić będą na 18 „pływających fabrykach” w wybrzeży Kanady. Trawlery-przetwórnice poszukują na północno-zachodnim Atlantyku wydajnych łowisk.

Dziesiątki statków Polskiej Floty Oceanicznej przemierzają białą w świąta ślaski niemal wszystkich mórz i oceanów naszego globu. Motorowce „Gatczyński”, „Zamość” znajdują się w rejonie Nowego Jorku, „Oleśnica” i „Wiślica” w wybrzeży wschodnioafrykańskich, „Jan Matejko” w Szanghaju, „Hanka Sawicka” w drodze do Singapuru. (PAP)

Najdłuższa zima w ciągu ostatnich 50 lat

Tegoroczna zima znacznie wyprzedziła kalendarz. Zaczęła się prawie miesiąc wcześniej niż normalnie. Pierwsza gwałtowna śnieżnica nawiedziła Warszawę i centralne rejony Polski już 26 listopada ub. r.

Ta pierwsza fala opadów śnieżnych pokryła część polskiej warstwy śniegu dochodzącą do 40 cm. Tymczasem na południowym wschodzie kraju panowała typowo jesienna aura z temperaturą plus 13 st. w Mielcu i 12 — w Tarnowie. Natomiast pierwszy dzień astronomicznej zimy — 21 grudnia przyniósł rekordowo niskie temperatury — minus 28 st. notowano w Suwałkach, minus 24 w Warszawie. Komunikaty prasowe z 15 stycznia br. doniosły, że usunięto ostatnie zaspę i wszystkie drogi państwowe są przejezdne. Ale nie na długo, bo już 17 stycznia Warszawa przeżyła jeden z najtrudniejszych dni w roku: obfite opady śniegu, wiatr dochodzący do 10 m/sec i 10-stopniowy mroź. Następna fala opadów śniegu objęła prawie całą Polskę 28 stycznia. Po trwającej kilkanaście godzin zamięci w dzielnicach północnych, centralnych i wschodnich wystąpiły poważne zakłócenia w komunikacji drogowej i kolejowej. Porywisty wiatr tworzył lokalne 2-metrowe zaspę. Trudny również okres tegorocznej zimy przeżyliśmy w połowie

lutego. Gwałtowne śnieżnice i zawięże, szczególnie intensywne w rejonach Kielc, Warszawy i Białegostoku, sparaliżowały ruch pociągów towarowych i osobowych.

„Najbardziej śnieżnym” miesiącem był luty. Wtedy to było najwięcej dni z opadami śniegu. Najgrubsza jednak pokrywa śnieżna w Warszawie wystąpiła w połowie marca: 4 marca wynosiła ona 55 cm. W tym samym czasie np. w Białymostku było 12 cm, a w Zakopanem 75 cm. Najczęściej jednak utrzymująca się w Warszawie pokrywa śniegu sięgała 30 cm. Tak więc śnieg leży bez przerwy od ostatnich dni listopada. W tym, zimie śniegu — w 1963 r. stała pokrywa zaczęła się dopiero w połowie grudnia, a zniknęła całkowicie 11 marca. W tym roku — jeszcze leży. Jako ciekawostkę można podać, że najdłuższy śnieg leżał w 1958 r. — do 9 kwietnia, ale z kolei w styczniu, a więc najbardziej zimowym miesiącu, nie było go wówczas zbyt dużo. Tegoroczna zima jest więc na przestrzeni ostatnich 50 lat najdłuższą. Najbardziej do niej podobna była pamiętna zima z 1939/40 r., która zaczęła się ok. 10 grudnia i trwała do 10 marca.

Poza długim okresem ciągłego zalegania śniegu, drugą charakterystyczną cechą tegorocznej zimy są długie okresy niskich temperatur. Nie było także długiej trwającej odwilży. Opady w tym roku nie były specjalnie duże, ciągle tylko się akumulowały. Najmniejszym miesiącem był grudzień, o średniej minus 8,5 st. Podobna średnia wystąpiła tylko 90 lat temu. W tym stuleciu najniższą temperaturę grudnia za notowano w 1933 r. — minus 6 st. Najzimniej w Warszawie było 1 lutego — minus 27 st. Tegoroczna zima była tak uciążliwa dla centralnej Polski przede wszystkim dlatego, że śnieg na Mazowszu nie jest zjawiskiem ciągłym i występuje zazwyczaj najwyżej przez 60 dni w roku. (PAP)

Nieznany los konsula Sancheza

W piątek o godzinie 12 czasu warszawskiego upłynął kolejny termin wyznaczony przez front wyzwolenia Argentyny, w którym władze w Buenos Aires miały uwolnić dwóch torturowanych więźniów politycznych Dellanave i Baldu w zamian za wypuszczenie na wolność paragwajskiego konsula la Sancheza. (PAP)

Nowy pojazd pancerny Bundeswehry

Jak donosi dziennik „Sueddeutsche Zeitung”, w ślad za czołgiem „Leopard” i transporterem opancerzonym „Matador”, Bundeswehra otrzymała jeszcze jeden nowy pojazd pancerny. Będzie to opancerzone działo przeciwlotnicze samobieżne „Matador” atakujące sa mołoty w locie koszącym.

W konstrukcji „Matadora” uczestniczy szereg firm zachodniemieckich z koncernami „Rheinmetall” i „Kraus-Melcher” na czele. (PAP)

Główne cechy projektu nowego systemu bodźców

Dokończenie ze str. 1

Możliwość wygospodarowywania podwyżek płac robotniczych przez likwidację przerostów zatrudnienia powoduje konieczność zastosowania pewnych przeliczników w stosunku do procentowej podwyżki płac pracowników umysłowych.

Jak wynika z powyższego, obydwie grupy pracowników mają takie same zadania i za wykonanie tych zadań osiągają takie same korzyści.

Można zatem powiedzieć, że choć przedmiotem dyskusji są dwa dokumenty — jeden dotyczący założeń zmian systemu premiowania pracowników umysłowych, a drugi założeń zmian metod podwyższania płac robotniczych — w istocie mamy do czynienia z jednym powszechnym systemem, składającym się z dwóch wzajemnie ze sobą powiązanych i uzupełniających się części.

W jakiej mierze — zgodnie z założeniami nowego systemu, możliwe są przepływy między funduszem płac robotników i funduszem płac pracowników umysłowych?

Całość dodatkowych środków przeznaczonych wygospodarowanych przez załogę pozostaje w przedsiębiorstwie. W celu jednak utrzymania właściwych proporcji płac w skali poszczególnych gałęzi oraz całej gospodarki narodowej zaszła potrzeba zastosowania wzrastającego z roku na rok górnego pułapu przyrostu premii pracowników umysłowych, co należy uznać za całkowicie uzasadnione z ogólnospołecznego punktu widzenia.

Jeśli więc powstanie w przedsiębiorstwie nadwyżka funduszu premiowego pracowników umysłowych przekraczająca dopuszczalną dla danego roku — w założeniach — wzrost premii, to powinna ona być przelana na fundusz podwyżek płac robotniczych po to, aby zwiększyć możliwość wzrostu ich płac proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników umysłowych.

Natomiast brak jest takich samych reguł dla przekazywania środków z funduszu podwyżek płac robotniczych na rzecz pracowników umysłowych. Dlatego też ewentualny przepływ z funduszu płac robotniczych na wzrost premii pracowników umysłowych jest niedopuszczalny. Tak więc, mechanizm przepływu nadwyżki wygospodarowanej premii na rzecz funduszu podwyżek płac robotniczych, posiada swoje głębokie uzasadnienie społeczno-ekonomiczne.

Jak nowy system bodźców materialnych zainteresowania będzie wpływał na współpracę kierownictwa przedsiębiorstwa z załogą i jej organami przedstawicielskimi, a w szczególności z radami zakładowymi i samorządem robotniczym?

Nowy system powiązania wzrostu zarobków całej załogi z postępem ekonomicznym wyznacza nowe poważne zadania organom przedstawicielskim załogi.

Rozpatrzymy te kwestie na przykładzie pracy w godzinach nadliczbowych. W założeniach metod podwyższania płac robotników przyjęto, że w funduszu płac dla robotników, który jest podstawą dla liczenia podwyżek płac, mieszczą się środ-

ki dotychczas przeznaczone na opłacenie pracy w godzinach nadliczbowych, ale tylko w granicach ustalonych limitem tych godzin dla danego przedsiębiorstwa. Stosowanie pracy w godzinach nadliczbowych w rozmiarach przekraczających wielkości limitowane w sposób automatyczny zmniejsza środki, które mogą być przeznaczone na podwyżki płac dla robotników.

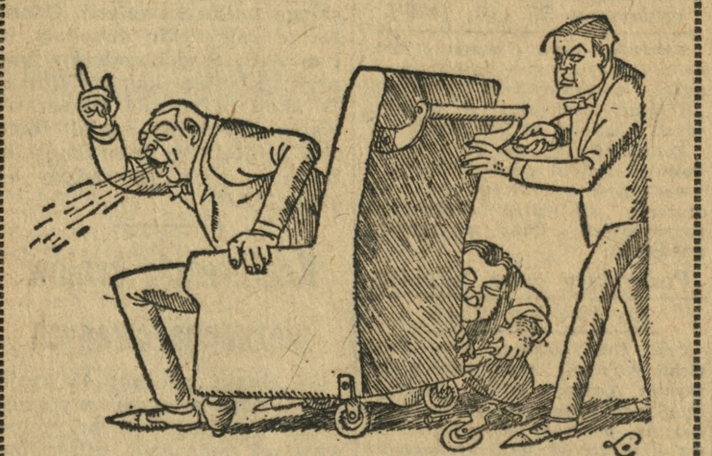
Sens ekonomiczny i społeczny tej zasady jest jednoznaczny. Sprowadza się on do stworzenia zachęty na rzecz ograniczenia pracy w godzinach nadliczbowych, co jest celowe zarówno ze względów ekonomicznych, jak i społecznych, tym bardziej że najczęściej przyczyną nadmiernej pracy w godzinach nadliczbowych są niedociągnięcia organizacyjne. Właśnie organy przedstawicielskie załogi — związki zawodowe i samorząd robotniczy — powinny zdecydowanie przeciwstawić się wszelkie mu zwiększaniu ilości godzin nadliczbowych.

W godzinach nadliczbowych pracują nie wszyscy robotnicy. Stosuje się ją w odniesieniu do wąskich grup robotniczych. Dysponujemy danymi, które wskazują, że w indywidualnych przypadkach rozmiar pracy wykonywanej w czasie dodatkowym znacznie przekracza dopuszczalne granice i nie jest uzasadniony względami produkcyjnymi i technologicznymi.

Chciałbym wreszcie zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny moment. Otóż w warunkach działania nowego systemu szczególnego znaczenia nabiera problem informacji wewnątrz-zakładowej o postępie wykonania zadań, o wielkości wypracowanej nadwyżki i o tym, dzięki jakim przedsięwzięciom mogą wzrosnąć środki, które będzie można przeznaczyć na podwyżki. Jest to również bardzo istotne zadanie, wobec którego zarówno kierownictwo przedsiębiorstwa, jak i organa samorządu robotniczego nie mogą przechodzić obojętnie. (PAP)

HUMOR I SATYRA

Kiesinger zagrożony przez Straussa i Barzela



— Nigdy nie czułem się tak pewnie w swoim fotelu jak obecnie!

Czy pomyślano o rynku?

W dyskusji nad projektem nowego systemu bodźców materialnych poruszane są bardzo liczne kwestie. Jedne dotyczą zasad, sposobów obliczania premii i podwyżek płac, inne natomiast zadań, których realizacja ma stanowić podstawę tych obliczeń. Przy okazji ustalania zadań, zwłaszcza odcinkowych, dokonuje się analizy (jeśli takiej w przedsiębiorstwie brak) norm materiałowych, źródeł powstawania braków bada się i ustala przyczyny nieprawidłowości organizacyjnych itp. Co przy tym, w pracach tych jest charakterystyczne: w przypadku przedsiębiorstw produkujących na potrzeby konsumpcyjne dostrzega się wyraźną tendencję do wiązania interesów zakładu, załogi z pewnymi realiami i zjawiskami rynku.

Wybraliśmy akurat ten problem, bowiem kojarzy się on z niektórymi obserwacjami poczynionymi podczas niedawnych Targów Krajowych. Otóż, liczni wytwórcy odjechali z Poznania nie sprzedawszy wszystkich towarów, a handlowcy bardziej niż kiedykolwiek gromadzili, podnosząc kwestie jakości, cen, asortymentu. Tak na przykład było z obuwiem, odzieżą i wyrobami dziewiarskimi. Handel wyraźnie odcinał się od produkcji, która nie odpowiada aktualnym potrzebom, pod względem asortymentu i gatunku.

Są to optymistyczne tendencje, skłaniające przemysł do działania bardziej operatywnego i przemysłowego. W tym też kierunku zdążają wnioski licznych załóg, wysuwane w trakcie wspomnianej dyskusji. Wnioski te są zresztą — co trzeba podkreślić — rezultatem bezpośrednich sugestii zawartych w projekcie zmian systemu bodźców materialnych.

Oto wśród zadań odcinkowych zaleca się m. in. podejmowanie takich, które wprost lub pośrednio zmierzają do poprawy sytuacji zaopatrzeniowej. Na przykład stawia się przed przedsiębiorstwem za cel „wykonanie zadań przewidzianych w planie postępu technicznego”, dotyczących unowocześnienia produkcji i nowych uruchomień, a więc wprowadzania, również na rynek, towarów nowocześniejszych i nowatorskich.

Takim zadaniem odcinkowym może pochwalić się poznańska CENTRA. Tamtejsze kierownictwo doszło do wniosku, że jednym z istotniejszych problemów jest uzupełnienie pól sklepowych bateriami, których dostrzega się niedostatek lub brak (na przykład, do urządzeń pochodzących z importu). Stąd to w prostej linii wywodzi się wniosek, że w CENTRZE premie pracowników umysłowych i podwyżki robotników trzeba uzależnić m. in. od realizacji w 1971 r. zamierzeń w dziedzinie nowych wyrobów (tzw. nowych uruchomień).

Podobne zamierzenia ma poznańska POLFA, która chce wprowadzić do produkcji liczne nowe specyfiki i środki farmaceutyczne, niejednokrotnie zastępujące drogie środki zagraniczne.

Projekt nowego systemu bodźców sugeruje również zakładom zadanie podnoszenia jakości produkcji, czy też zmniejszanie procentu braków produkcyjnych. A więc i ta sugestia wychodzi naprzeciw potrzebom rynku,

aktualnym wymaganiom konsumentów, co zbieżne jest w pełni z interesem gospodarki narodowej.

Takim bardzo typowym przykładem mogą tu być Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, które uzależniają premie i podwyżki płac m. in. od wykonania wszystkich własnych zamierzeń w dziedzinie podnoszenia standardu odzieży. Chodzi tu o modele, fasony, jakość tkanin i o sposób wykończenia płaszczy. Tym zamierzeniom służyć będzie drugie z kolei zadanie, mianowicie — postępowanie techniczne, a więc modernizacja maszyn, urządzeń pomocniczych itp.

O podnoszeniu jakości produktów mówiło się w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych, w Fabryce Kosmetyków LECHIA, w GOPLANIE, CENTRZE i wielu innych zakładach Wielkopolski. U podstaw tego tkwi świadomość, że kiepskie towary po prostu nie znajdują zbytu, a to przy wzrastającej produkcji jest coraz ważniejsze.

Nowe bodźce nie odnoszą się zresztą tylko do premiowania. Mowa w projekcie, że w przypadku niewykonania zadań — winnych czekają sankcje ekonomiczne. Powiedzianno tam m. in., że:

za niewykonanie planu produkcji określonych asortymentów, zwłaszcza ujętych w NPG, poniosą sankcje premiowe kierownictwo przedsiębiorstwa oraz kierownicy służb planowania i zaopatrzenia materiałowego, kierownicy tych działów produkcyjnych, które nie wykonały (...). Za każdy procent niewykonania planu asortymentowego należy potrącać wyżej wymienionym pracownikom po 3 procent należnej premii.

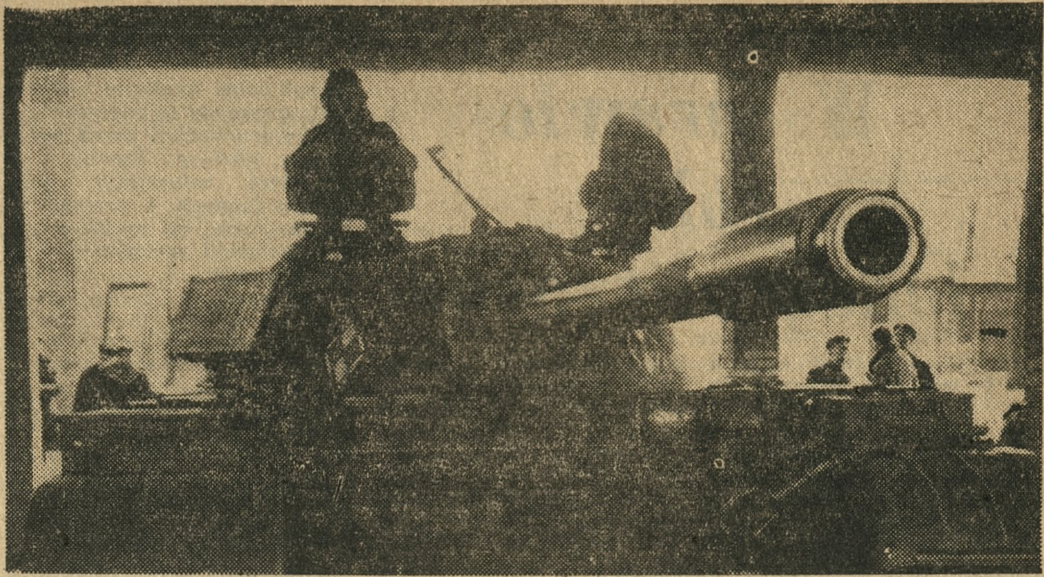
A więc ochrona gospodarki przed podmianą asortymentów, zastępowaniem realizacji planu produktami mniej potrzebnymi? Oczywiście — tak, co w znacznej mierze odczuje również konsument, w stosunku do którego przemysł był pod tym względem dość niefrasobliwy.

Z tego — fragmentarycznego — ujęcia kwestii działania bodźców materialnych na produkcję, ich oddziaływanie na gospodarkę widać, że powoli nowa strategia rozwoju kraju zaczyna układać się w kompleks spraw wzajemnie zależnych, skłaniających do działania intensywnego i efektywnego.

W kompleks zagadnień powiązanych układają się nie tylko sprawy przedsiębiorstwa, lecz całej gospodarki. Łatwiej powinno się wykonać MODERNE zadania asortymentowe produkowanej odzieży, jeśli z takich samych zobowiązań będzie się musiała wywiązać fabryka tkanin, budzików, czy innych dodatków krawieckich. Tych dostawców obowiązywać będą te same przepisy, powiązane z systemem premii i płac. Tworzy się więc pewna wspólna odpowiedzialność przedsiębiorstw i załóg za produkcję w skali kraju.

Bodźce materialnego zainteresowania będą jednym z istotnych elementów mechanizmu regulującego zaopatrzenie rynkowe z wyrażonym uwzględnieniem życzeń konsumentów.

ZBIGNIEW MIKA



... współczesne czołgi są szybsze i lepiej dostosowane do pokonywania przeszkód terenowych...

ROMANTYKA I TRUD

Z wizytą u pancernych

Załoga uruchamia urządzenie uszczelniające kadłub czołgu i po chwili wóz bojowy niknie pod wodą. Sunie po nierównym dnie rzeki. Kiedy do brzoju ma jeszcze 30 metrów najeżdża na minę. Wybuch rozrywa gąsienice: za mienia czołg w beużyteczną skrzynię. Jest w niej czterech ludzi.

— Samoewakuacja! — podejmuje decyzję dowódca. Żołnierze nakładają maski przeciwgazowe. Trzy są sprawne.

— Moja uszkodzona! — krzyczy czwarty członek załogi.

Imitację powyższej sytuacji (dość typowej w toku działań wojennych) dziennikarz obserwuje w ośrodku szkolenia wódzkiego Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu.

Oto wielki metalowy cylinder podzielony na dwie części. Dolna to niby kadłub czołgu. Wchodzi tam czterech podchorążych. Jeden z nich bez maski. Opada kłapa wjazdu i zostaje on zaryglowany.

Oficer kierujący ćwiczeniem uruchamia odpowiednie

urządzenie i po chwili nad poziomem wody czołgiem znajduje się ponad 2-metrowy słup wody.

Wewnątrz jest na razie sucha. Samoewakuacja załogi wymaga jednak wypełnienia wody kabiny czołgu. Chodzi o wyrównanie ciśnienia wody. Inaczej nie można otworzyć włazu.

Chcąc opuścić pojazd stojący na dnie głębokiej rzeki żołnierze dokonują najpierw „samozatopienia” kabiny. Jest to dla załogi najtrudniejszy moment operacji. Wiedza nabyta w toku szkolenia i logika nakazują wpuścić wodę do wnętrza czołgu; sprzeciwia się temu instynktowna obawa przed żywiołem. Szczególnie trudne chwile przeżywa żołnierz pozostawiony maski przeciwgazowej, chociaż i jego uczono jak trzeba się w takiej sytuacji ratować.

Czwórka podchorążych obserwowana przez reporterów należy właśnie do takich nowicjuszy. Nie zdradza jednak zdenerwowania. Trzech siedzi spokojnie na ławkach, kiedy zimna woda gwałtownie wdziera się do środka „czołgu”. Czwarty przybiera inną pozycję.

— Tak właśnie powinien się zachowywać — mówi do reporterów kapitan obserwujący przebieg ćwiczenia przez szybę znajdującą się w ścianie cylindra.

Woda wypełnia całkowicie kabinę. Członkowie załogi poruszają się z powolnością. Wyciągnięta ręka i podniesiony kciuk to znak: „czuję się dobrze”. Taki sygnał pada czterokrotnie. Potem jeden z podchorążych mocuje się z kłapą wjazdu. Biegają sekundy a ta nie ustępuje. Odnosi się wrażenie, że nastąpiło zacięcie. Wreszcie kłapa odmyka się. Lustro wody rozbija bąble powietrza. Kółkowanina i ukazuje się pierwszy podchorąży. Ten bez maski. Ciężko łapie powietrze. Kolejno z wody wychylają się pozostali członkowie załogi zatopionego „czołgu”. Po drabinie schodzą z cylindra i w ociekających wodą mundurach ustawiają się w szeregu.

Ćwiczenie skończone. Przyszli oficerowie — dowódcy pododdziałów i zarazem inżynierowie wojsk pancernych — stali się bogatsi o nowe doświadczenia, stanowiące kolejne ogniwo procesu dydaktyczno-wychowawczego.

To wprawdzie tylko jedno z mnożstwa jego ogniw, ale ważne jeśli chodzi o forsowanie przyszłych wodnych. Podczas II wojny światowej czołgiści musieli je pokonywać nader często. Większość najpoważniejszych operacji zaczepnych, na obszarze nieraz 200 lub 300 kilometrów w głąbi terenu nieprzyjaciela, rozpoczynała się na rubieżach dużych przeszkód wodnych (np. operacje Armii Radzieckiej nad Dniepru, Wisły i Odry).

Przypominają się tamte czasy podczas zwiedzania znaj-

dującego się we WSOWP im. Stefana Czarnieckiego — pałacu historyczno-dydaktycznego. Stoją tu w rzędach znakomicie utrzymane działa pancerne i wszystkie typy czołgów radzieckich (prócz jednego — najlżejszego) stosowanych w II wojnie światowej. Jest T-34-76 (bitwa pod Lenino) i ciężki IS-2 (sławny stąd, że w walkach pod Kurskiem, kiedy po obu stronach wyczerpała się amunicja, skutecznie uderzał — „taranował” tanki hitlerowskie) i bezkonkurencyjny czołg średni tamtych lat: T-34-85. Zresztą najlepsze czołgi ówczesne zarówno niemieckie „Pantery” i „Tygrysy”, jak i naszych sojuszników zachodnich „Matilda” (Wielka Brytania) i „General Sherman” (USA) ustępowały produktom radzieckiej techniki czołgowej.

Wizyta w następnym obiekcie szkoły pancerników — w pracowni technicznej, gdzie właśnie podchorążowie dokonują diagnostycznych ocen stanu silników współczesnych czołgów, łatwo pozwala stwierdzić, że dawna znakomitość: T-34 to już całkowicie przebrzmiała historia. Współczesne czołgi są szybsze i lepiej dostosowane do pokonywania przeszkód terenowych. Dzięki zastosowaniu stabilizatorów oraz doskonałych urządzeń celowniczych i dalmierzów mogą strzelać znacznie celniej, także w ruchu. Zwiększyła się manewrowość ognia oraz szybkostrzelność. Urządzenia noktowizyjne znakomicie ułatwiają prowadzenie działań nocnych. Automatyczne urządzenia przeciwpożarowe samoczynnie gasi pożar w każdym miejscu czołgu.

Stały rozwój techniki czołgowej i wymogi współczesnego pola walki znajdują odbicie w programie i realizacji szkolenia podchorążych-pancerników. W związku z tym modernizuje się też często bazę szkoleniową. Obejmuje ona m. in. laboratoria, warsztaty, trenerzy (urządzenia do ćwiczeń strzeleckich), ośrodki kulturalno-oświatowe i sportowe. Wspaniała sala audytorystyczna ze studiami: filmowym i telewizyjnym, filmy szkoleniowe, stoły plastyczne do ćwiczeń taktycznych (nawet z zastosowaniem efektów pirotechnicznych), tablice świetlne i wiele innych pomocy naukowych służą doskonaleniu procesu nauczania. To konieczność wynikająca z faktu, że program obejmuje 36 przedmiotów (4770 godzin dydaktycznych). Są wśród nich takie jak: inżynieria, cybernetyka, elektrotechnika, maszynoznawstwo, wyższa matematyka, fizyka, chemia, języki obce. Ale oficer musi być nie tylko znakomitym specjalistą. Także wy-

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ ŁUCZAK

PLASTYKA

Po prawie dwunastoletniej przerwie Wacław Taranczewski zdecydował się — i to od razu w trzech miastach: Krakowie, Warszawie i Poznaniu — pokazać swe malarstwo. Dlaczego także w Poznaniu nie trzeba chyba wyjaśniać. Tutaj rozpoczął studia artystyczne, tutaj przez wiele lat działał, i jako malarz i organizator życia plastycznego, i jako profesor. Na całokształcie najnowszych dzieł poezji artystycznej w Poznaniu nie trzeba chyba wyjaśniać. W tej sytuacji wystawa retrospektywna zasłużonego malarza w galerii BWA musiała się stać oczywiście jednym z większych wydarzeń w życiu poznańskiej plastyki. I to przede wszystkim jako konfrontacja praktyki tego malarstwa z wciąż żywą o nim legendą.

Taranczewski już w Poznaniu, ale szczególnie po przeniesieniu się do Krakowa i objęciu profesury w ASP, stał się bezspornie jedną z pierwszych planowych postaci polskiej plastyki końca lat pięćdziesiątych. Był też w latach 1955—1960 tym właśnie artystą, który obok Kobzdej i Lebenszteina najczęściej reprezentował ją na zewnątrz na weneckim, brukselskim i paryskim, w Brukseli i krajach Ameryki Południowej. Stając się malarzem europejskim nie przestał jednak do końca być malarzem polskim, nie przestał również rozwijać własnych wątków swego malarstwa. Pozostał malarzem wnętrza, odkrywającym powoli, w skupieniu malarskie prawdy obrazu. Nowe tendencje w sztuce światowej modyfikowały jego płótna nieznacznie, nie naruszając samej ich struktury, nie niszcząc własnych Taranczewskich założeń obrazu. Od początku lat sześćdziesiątych poczynając Taranczewski zaczyna tracić swą dawną pierwszą planową pozycję w polskim malarstwie. Jego nazwisko coraz rzadziej po-

Taranczewski: malarz wnętrza



Wacław Taranczewski: „Okno II” [olej]
Fot. (2) — K. Przychodzik

jawia się na łamach prasy, jego obraz traci ogólnoeuropejski rozgłos i obieg. I wtedy właśnie gdy krytyka chciała już zaszerzować twórczość malarza w rzędzie zjawisk artystycznych przeszłości o wartości muzealnej, wybitnych, ale nie korespondujących już ze współczesnością, nastąpiło kontruderzenie, którym jest właśnie ta wystawa.

Ekspozycja w Arsenale rozpada się wyraźnie na dwie części. Pierwsza gromadzi prace wcześniejsze, z klasycznego okresu twórczości malarza: studia kameralne wnętrza i martwe natury, malowane jeszcze przeważnie w latach po bytu w Poznaniu. Druga — prace korespondujące z malarstwem młodych, ostre, brutalne nawet, operujące metaforą i literackim podtekstem. Trudno obie te grupy obrazów mierzyć jednakową miarą w ocenie ich wartości artystycznej. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze szczytowymi osiągnięciami malarstwa wyrastającego z określonej tradycji kolorystycznej, z obrazami rzeczowymi bezbłędnie w swych walorach picturalnych, nasyconymi przy tym ciepłem, nastrojem i własną poetyką malarską płótna, ale rzeczwiście bardzo oddalonymi od nas w czasie. W drugim — z obrazami bardzo kontrowersyjnymi w ocenie, interesującymi malarsko, ale nie zawsze przecież przekonywującymi przez swój rozdźwięk między praktyką a teorią tego malarstwa. Osobiście na przykład znacznie wyżej cenię sobie przekorny fryz z „Krakowską Wenus” z Willendorfu i śmiałe malarsko „Okno” od obrazów fakturalnych z tego mniej więcej okresu, naśladowujących powierzchnię muru, szarych i bezbarwnych, próbujących łączyć doświadczenia zaczerpnięte z polichromii ze sztuką światowej abstrakcji.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

W sprawie roku fonograficznego

Kilka lat temu starano się nam wmówić, że jakość sprzętu fonograficznego, aparatury do odtwarzania muzyki mechanicznej w Polsce mamy dobrą. Później udowodniono, że na dobry, ale tym samym drogi sprzęt, nie znajduje się odbiorcy. Tym czasem ilość i jakość urządzeń radioodbiornych (poza telewizorami) na półkach sklepowych jest coraz mniej, mimo wyśmienitej jakości. Ten i ów z moich znajomych dawno by wymienili swoje radio na nowe i lepsze. Ale czy ma jakiś wybór? Przybyły chłop i robotnik w tzw. salonie radiowym w Koninie kręcą głowami i nie mogą się zdecydować na zakup oferowanych „nowalijek”. Wolą jeszcze poczekać, a nuż ukażą się zapowiadane aparaty z importu — z NRD, Czechosłowacji czy Węgier.

W pawilonie „Uniwersalu” na Międzynarodowych Targach Poznańskich jest zawsze tłoczno. Ekspozycja sprzętu fonograficznego na leży do bardziej obleganych przez zwiedzających, młodych i starych. Atmosfera podekscytowania. Kiedy te aparaty tranzystorowe, adaptory, magnetofony znajdują się w sprzedaży? Entuzjaści i potencjalni nabywcy zadają konkretne pytania o walory użytkowe prototypów, o dane techniczne. Pytania te najczęściej pozostają bez odpowiedzi, a te udzielane są

niezadowolające. Personel techniczny nie bardzo się orientuje; producent prospektów nie przygotował. Zapytany podczas ubiegłorocznych MTP przedstawi Łódzkich Zakładów Radiowych „Fonica” o dane techniczne świetnego adapteru stereofonicznego typ G-600, o jakości wzmacniacza i kolumn — nie mógł udzielić odpowiedzi, gdyż jego poprzednik wyjechał właśnie do Łodzi i zabrał jedyny prospekt. Mi ja kilka lat od wyprodukowania prototypu i mimo obiecujących zapowiedzi — w handlu w dalszym ciągu brak dobrego sprzętu do odtwarzania płyt.

Zagadnienie mechanicznych urządzeń przenoszących

Przepraszam, czy można?

nia dźwięku, muzyki dawno przestało być przywilejem zapalczyków i melomanów. Stało się sprawą publiczną. Na dobry sprzęt czekają kluby i świetlice, szkoły, radiowęzły zakłady wojskowe, tysiące potencjalnych nabywców indywidualnych. Zarówno do adapterów jak i magnetofonów stanowią niezbędne pomoce służące działalności ideowo-politycznej i wychowawczej oraz w spiracji kulturalnej wśród załóg pracowniczych, wśród społeczności województwa poznańskiego. Dla realizacji tych celów nie wystarczą już dotychczasowe „samograjce”. Do przegrywania wytworzonych w kraju od kilku lat coraz lepszych płyt stereofonicznych (zdobawających uznanie za granicą) i w większym wyborze repertuaru — potrzebne są doskonałe aparaty. Jest w interesie publicznym zaspokajanie zapotrzebowania rynku, przyspieszenie wdrażania do produkcji doskonalszych urządzeń. Z niedołęstwa naszego przemysłu nie mogą korzystać nieliczni prywatni producenci — rzemieślnicy, którzy chętnie przyjmą każdą ofertę za wystrubowaną cenę.

W Warszawie myśli się o uruchomieniu salonu sprzedaży płyt (w pełnym wyborze) w połączeniu z teatrem muzyki mechanicznej, umożliwiających ciche przestudiowanie nagrań oraz działalność koncertową. A co się zamierza w muzycznym Poznaniu? — Czy klient ma być w dalszym ciągu zdany na zakup „w ciemno” lub przez słuchanie arcydzieł światowych na charczącym sprzęcie, w sklepie wraz z papierem higienicznym? Nie jest chyba luksusem

żyć sobie większej kultury sprzedaży w odpowiednich warunkach i przez fachową obsługę, lepszej i aktualnej informacji o wprowadzonych i przygotowywanych na rynek urządzeniach i sprzęcie fonograficznym.

Młody człowiek — jak to zwykle się ma — trudniący się od dzieciństwa radiotechniką. Nie legitymuje się tytułem inżyniera nie miał nawet warunków rodzinnych do ukończenia technikum zawodowego. W ciągu dwóch lat mozolnego majsterkowania ten amator opracował i skonstruował zestaw do odtwarzania stereofonii, który spotkał się z uznaniem fachowców. Przedstawiciel SEP-u, NOT-u, „Telety” i Polskiego Radia na pokazie w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu oraz podczas prezentacji osiągnięć racjonalizatorskich w Urzędzie Telefonów Miejskowych we Wrocławiu. Opracowanie i montaż wzmacniacza i kolumn głośnikowych Jana Kurkiewicza, bo o nim tutaj mowa, od 1962 r. pracownika poznańskiej Radiofonizacji, prezentują najwyższą jakość tego rodzaju urządzeń. Wykonanie w standardzie Hi Fi o mocy wyjściowej 15 W, paśmie przenoszenia 20–30.000 Hz i poziomie zniekształceń 0,5 proc. Zestaw zbudowany został przy pomocy 30 proc. części zagranicznych, ale dostępnych na rynku krajowym.

Jan Kurkiewicz jest również autorem wysokiej klasy zestawu do odtwarzania muzyki w poznańskim Pałacu Słubów przy Starym Rynku. W czasie ubiegłorocznego Festynu Prasy, Radia i Telewizji nad Rusałką zdał egzamin jego wzmacniacz mikrofonowy, czterokanałowy typu Hi Fi, których przemysł nasz jeszcze nie produkuje.

Czy wobec naszych, rodzimych możliwości konstrukcyjnych urządzeń fonograficznych wydłużający się czas wdrażania do produkcji drogiej licencji zagranicznych nie wydaje się nadzbyt kosztowny?

„Bambino” jest zaprzeczeniem tego, czemu to urządzenie winno służyć. Mamy więc chyba prawo wymagać, aby przemysł elektrotechniczny i zainteresowane instytucje w ramach selektywnego rozwoju dostarczyły urządzeń, które by nie utrwalały głuchoty na subtelności światła muzyki.

Aliści niedawno doniosła prasa, że Warszawskie Zakłady Telewizyjne wyprodukowały nowy telewizor „Lazuryt 103”, w którym „zrezygnowano z mało przydatnych korekcji (tony niskie, film)” ze względu na wysokie koszty! Jak bardzo taka argumentacja przypomina niedawne dowodzenia sankcjonujące „przebieżność wyrobów, bądź co bądź kupowanych na kilkanaście lat eksploatacji. Napawa to troską.

FLEX

Chłopcy z Mostowej

Mostowa, jeden z piękniejszych zakątków starego Poznania. Są tu staroście niepielęgnowane, autentyczne, bez tej polityki i kolorów, które zagluszają dawną Starą Rynku. Smakosz dawnego czasu miasta dozna tu niewątpliwie znacznie więcej wrażeń. Lekki luk ulicy pośród secesyjnych kamienic o zindywidualizowanych kształtach. Choć jest to architektura bez zabytkowej wartości, to jednak — nie bez swego uroku. Jest w tej ulicy szczególna harmonia, wraz z niebem, pejzażem, widokiem na katedrę, z niedzielnym biciem dzwonów w pobliskich kościołach, z gołębiami, nawet z napręde skleconymi niegdyś rudarami, z jedynym w swoim rodzaju parkiem „Pod Bamberką”, z pobliską Wartą. Nad chodnikiem przebiegają źle zamalowane staroświeckie szczyty, może sprzed wieku, może starsze.

W centrum Poznania wyrastają wieżowce, przebudowuje się ulice, powstają nowe osiedla, przychodzą nowi ludzie, miasto zmienia się i rozrasta z dnia na dzień, zapominając o sobie sprzed lat. Tymczasem, jakby na przekór, Mostowa wciąż trwa, niby jakiś rezerwat czasu. Tu żyje jeszcze stary Poznań. Miasta, jak przyroda, mają swoje uroczyska i żywe pamiątki.

Ludzie Mostowej to też swego rodzaju wyjątki. Znajdą się wszyscy. Tworzą, jak daleko sięga ich pamięć, niemal rodzinę. Na Mostowej mieszkali ich pradziadkowie, tu się rozdili i umierali, zawsze niemal w tych samych kamienicach. Mostowa to ich świat, ich ojczyzna. Są sentymentalni, konserwatywni, uczuciowo związani z miastem, z ulicą. Gdy się wyprowadzą, z reguły wracają do swoich. Ryszard Kowalski, młody mieszkaniec Mostowej, opowiadał, jak to Antoni Krygier wyjechał do Jarocina, gdzie się ożenił i jak po kilku latach wrócił na swoją Mostową. Mówią o sobie: „staromiejscy ludzie”.

Ryszard Kowalski należy do sławnej „paczki” z Mostowej, czyli do grupy młodzieży przy Komitecie Blokowym nr 22 na Starym Mieście. Mają po 20–23 lata. Jest ich mniej więcej dwudziestu. Na nich to właśnie skupimy uwagę. Spróbujemy wnikać w tajemnicę ich więzi. Prócz nich na Mostowej są jeszcze dwie grupy młodych ludzi: „szczonów” albo „szczawików” i starszych, do lat 30.

Pytam Kowalskiego, od kiedy się zna. Ten nie zwykł zarzekać się żargonu (czyli „swojej mowy”, wedle jego określenia) i, rzecz jasna, używa go świadomie. Jest w tym rodzaj dumy, niezależności. Odpowiada więc, że „od małego gzuza”. Ci, co się wyprowadzili na sąsiednie ulice, przyjeżdżają na Mostową codziennie. Pytam o to, co ich łączyło, o wspólne zabawy, zainteresowania. Moi rozmówcy, Kowalski, Roman Warciarek, Jerzy Marcinkowski, odwiedzają własny świat. Zawsze z zapamiętaniem grali w piłkę nożną, na dzikich stadionach nad Wartą i na Winogradach, latem od rana do zmierzchu. Z

takiej drużyny wyszedł Teodor Anioła. I tu u nich nie brakowało licznych talentów, jak Zbigniew Pytlak czy Wojciech Rutowski — niestety, talentów zmarnowanych. Moi rozmówcy mówią o tym z rozgoryczeniem, to ich bolesny temat.

Wszyscy doskonale pływają. Spośród nich jest wicemistrz Polski, Andrzej Kupski. Poza tym podnosili ciężary, biegali, pchali kulę, skakali w dal i wżwyz. Ryszard Kowalski to potężny, rozrośnięty młodzieniec. Jako amator podrzucał 115 kg. Uprawiał też zapasy. Kilku uzyskało w trójboju przeszło 300 kg, choć nigdy nie trenowali zawodniczo. Na Mostowej jest też Motoklub. To tu właśnie w okolicy urodził się i mieszkał sławny Mieloch.

Druga ich wielka pasja to muzykowanie. Latem w parku „Pod Bamberką” można ich usłyszeć codziennie. Bywało, że urządzali koncerty dla wszystkich bywalców parku, ku ogólnemu zadowoleniu.

Warciarek jest śpiewakiem, Marcinkowski gra na gitarze, Kowalski — na perkusji. Siostra Warciarka i Elżbieta Scholz z Mostowej grały w „Dudziarzach” w Pałacu Kultury. W swoim zespole mają akordeonistę Andrzeja Degórskiego, 5 gitarzystów, perkusję, fortepian — na którym gra również Degórski, jedyny po lekcjach gry. Natomiast Kowalski uczył się grać na perkusji — bębniąc w starą walizkę w parku. Niemal wszyscy śpiewają. To nieprawda, że Poznań nie umie śpiewać. Raczej nie umiemy na Poznań patrzeć. Na Mostowej nie holdują big-beatowi. Nie noszą też długich włosów. W ogóle nie holdują modom. Są na to jakby zbyt dumni, chcą być sobą. Mówią o sobie z autoironią „eksponaci”, drwiąc tym samym z niemądrych i coraz liczniejszych nazw zespołów. Są sobą przez związek z folklorem Mostowej i Poznania. Śpiewają stare pieśni o Poznaniu. Ułożyli piosenkę „Na Mostowej jest fest wiara”. Idą w niej do Antego, potem do Moliszki, Antiocha, Anioły, a

od Anioły do Aniechy, od Aniechy wprost na dechy. A z deseczek do mamusi, a mamusia walkiem wdusi.

Mają, jak mówią, „swoją tryb życia”: swoje miejsca spotkań, kino „Gong”, park, swój sygnał, gwizd, którym się zwołują, między sobą rozmawiają „po starodawnemu”. Każdy ma przezwisko. Kowalski dla niewyzerpanego dowcipu i zgrzytów zwie się Aferą. Inne: Wiertarka, Ogór, Dziabola, Pyra. O sile ich przyjaźni świadczy np. to, że gdy któryś ma w wojsku przysięgę, jedzie na tę uroczystość cała Mostowa. Razem obchodzą święta rodzinne. Są zdolnymi fachowcami: elektrykami, malarzami, ślusarzami, tokarzami, stolarzami. Jeden z nich, Ryszard Grzelczak, jest na drugim roku politechniki. Gdy zwicznął nogę, koleży odwołali go na zajęcia taksówką. Gdziekolwiek się znajdą, pozostają chłopcami z Mostowej. Samotnie, poza

swoją ulicą, czują się źle i zawsze wracają „do siebie”.

Człowiek, jak napisał Dostojewski, jest fuzją czarta i anioła. Dotyczy to również młodych ludzi z Mostowej. Bywało, że mieli kłopoty z MO. Zdarzało się, że dali komuś „po dziubie”. Zdarza się, że wypiją. Ale uderzmy się w pierś — albo to nam się nie zdarza? Istnieje frazes „młodzież trudna” i niektórzy chętnie by go im przypiekl. Zostawmy to w spokoju, zresztą nie o to chodzi. Wydaje się, że ważniejsza, niż przypinanie tym młodym ludziom etykietek i traktowanie ich z uprzedzeniem, byłoby próba otoczenia ich troską wychowawczą i próba zrozmienia wewnętrznych mechanizmów ich życia. Ich energii, temperament, talenty artystyczne, zawodowe i sportowe, ich liczne „dzikie” inicjatywy, ich szczera, niezapudłowana uczciwość i przywiązanie do miasta, można by wykorzystać z dużym społecznym pożytkiem.

Takich grup młodzieży, jak na Mostowej, jest na samym Starym Mieście co najmniej kilkadziesiąt. Jest to środowisko społeczne słabo jeszcze rozpoznanie przez pedagogów i działaczy, a kryjące w sobie, jak o tym świadczy Mostowa, znaczne społeczne wartości. Z tego powodu należy uznać za bardzo cenną pionierską inicjatywę Zarządu Dzielnicego ZMS Stare Miasto, który w tych młodzieżowych, niemal hermetycznych i „trudnych” mikrosocjotwórczościach zaczął tworzyć od końca ubiegłego roku swoje koła ZMS. Jest ich obecnie 17. Dla okolic Mostowej projektuje się kabaret „Chwaliszacy”. Niewątpliwie byłaby to rzecz ważna dla całego miasta, jako próba ocalenia jego mało znanej, starej kultury. Chłopcy z Mostowej od lat już marzą o własnej świetlicy, własnym domu — zrozumiałe, gdy grupa ma tak silne życie wewnętrzne. Bramy jej nie wystarczają. Zaspokojenie tego pragnienia również ZMS planuje. Oby tylko nie skończyło się na obietnicach. Oby „Chwaliszacy” nie pozostali pięknym projektem.

MARCIN BAJEROWICZ

Stuchamy z płyt

Romuald i Roman garją i śpiewają 2 piosenki: Pytanie czy haśło i Człowiek. Polskie Nagrania „Muza”, N 0560, 45 obr.

Johann Sebastian Bach „Inwencje i sinfonie” — razem 30 utworów na jednej płycie. Na fortepianie gra Aleksandra Utrecht. „Muza”, XL 0539, 33 obr.

Telewizyjna Giełda Piosenek: Nad potokiem baby piora. (A. Rusowicz, W. Korda, Niebiesko-Czarń). Samotna sosna (Regina Biel-ska). Przybądź i bądź (Jan Pietrzak). Pieśń Vilonowa do miłości (Eliza Grochowicka). „Muza”, N 0591, 45 obr.

Tercet Egzotyczny (M. Skrybant, Z. Dziwiałkowski, M. Metelski) wykonuje 4 piosenki: El Manicero, Guantanamera, Hotel de Paris, Senor Ricardo. Gra zespół instrumentalny Tadeusza Marciniaka „Pronit”, N 0569, 45 obr.

Urszula Sipińska śpiewa 4 piosenki: Dłonie bliskie, dłonie dalekie, Kwiat, Poziomki, Trzymając się za ręce. „Muza”, N 0582, 45 obr.

OD PLINIUSZA DO „PLISKI”

Korespondencja własna z Bułgarii

Bułgarzy na plan pierwszy wysuwają wyroby swego przemysłu maszynowego i precyzyjnego. Ich dumą są samochody „Bulgarrenault” oraz „Rila” (bułgarska wersja „Moskwicza”), wózki akumulatorowe „Balcancar” w których produkcji się specjalizują, wielkoekranowe telewizory, nowoczesna aparatura medyczna. Produkty przemysłu rolnospożywczego stanowią na MTP zazwyczaj tylko tło ekspozycji. Nie trudno w tej tendencji

patrzeć się swego rodzaju kompleksów; ambitni Bułgarzy długie lata musieli ciężko pracować na to, by mogli przekonać świat, że ich kraj nie tylko olejkami różnymi, kompotami i winem stoi. A przecież będąc z pełnym respektem dla rozwoju bułgarskiej myśli technicznej — kruszyłbym kopie o to, że nie tak szeroko nie rozstawiło bregu imienia Bułgarii jak właśnie wino. Niezmiernie dawno temu słał je już Pliniusz (początek naszej ery),

a Odysseusz nazwał pędzone w ówczesnej Tracji wino „napojem bogów”. Dzisiaj, gdy Bułgaria wysyła wino do pięćdziesięciu krajów, gdy na światowej liście eksporterów zajmuje szóste miejsce — renomą produktów ze znacznym „Vinprom” zdaje się osiągać apogeum.

Na międzynarodowych wystawach w Ljublanie i Bratysławie, w Budapeszcie i Tbilisi, w Sofii i Montpellier — bułgarskie wino zyskało dotychczas łącznie około 1300

medali, w tym połowę złotych. Rewelacją było niedawne przyznanie „Cabernet” ma de in Bułgaria noty wyższej niż autentycznemu winu tej marki rodem z Francji, zdawało się bezkonkurencyjne. Nie jest już dzisiaj sensacją importowanie przez winiarskie potęgi — firmy francuskie i włoskie — rozlicznych gatunków win bułgarskich. Takie państwa, jak NRF, Węgry, Argentyna, Rumunia, Chile, Tunezja i Maroko, których tradycje winiarskie są znane a produkcja i eksport spore, zostały przez Bułgarię w ciągu ostatnich lat zdystansowane.

O eksplozywnym rozwoju bułgarskiego przemysłu winiarskiego zadecydowały przede wszystkim korzystne warunki ekologiczne dla posze-

rzania uprawy winorośli, w połączeniu ze sprężystą organizacją wielkoobszarowych gospodarstw spółdzielczych lub państwowych. Różnorodność stref klimatycznych pozwoliła Bułgarom zrejonizować odmiany winogron. Na wybrzeżu — przeważają białe, w centrum kraju — czerwone, na południu — także czerwone, lecz innego rodzaju, z których uzyskuje się wyłącznie wino deserowe. Utrzymuje się (i nie przewidują gospodarze w tym zakresie zmian) równo wagę pomiędzy wielkością produkcji win białych i czerwonych.

Zjednoczenie „Vinprom” sprawujące pieczę nad produkcją i eksportem bułgarskich napojów alkoholowych, oferuje 100 gatunków win naj

Szynki bekony i lasery

Zgodnie ze świąteczną tradycją zaczniemy od wędlin, tym bardziej, że wędliny przyszłości, o których będzie mowa, są już w niektórych krajach... teraźniejszością. Jedną z firm holenderskich produkuje już sztuczne bekony i szynki o pięknym jasnorożowym kolorze i tylko lekko wyczuwalny zapach jarzynowy odróżnia te specjalne od zwykłych prawdziwych. Holenderskie wyroby ze sztucznego mięsa dają się nie tylko łatwo kroić, ale można je też na kanapkach rozsmarowywać. Specjalnością producentów belgijskich są natomiast sztuczne kiełbaski i parówki o słonym, przypominającym wędzonki smaku i aromatycznym, nieco korzennym zapachem.

Podstawowym surowcem do produkcji sztucznych mięs i wędlin jest soja. Pomysł wykorzystania jej (nie tylko jako dodatku do pasz dla zwierząt czy też wyrobu oleju) nie jest nowy i sięga średniowiecznej historii buddyjskich klasztorów, których mieszkańcy, za sprawą zakazów religijnych do tyjących spożywania mięsa, potrafili przyrządzać multum potraw właśnie z soi.

Współczesna kariera soi została już udokumentowana przez ekspertów od żywienia: 1 akr ziemi wykorzystywany do hodowli bydła w ciągu roku dostarcza białka w ilości wystarczającej człowiekowi na 250 dni; ta sama powierzchnia gruntu przeznaczona pod uprawę soi może dostarczyć białka na 6 lat.

Wśród krajów, które wyprodukowały eksperymentalne pożywienie z białka wyizolowanego z soi wióknistej — dość dobrze naśladującej fakturę, wygląd i zapach befsztyka, szynki, ryby, kury i innych potraw pochodzenia konwencjonalnego — najlepsze rezultaty mają USA i Japonia. W krajach tych technologia produkcji sztucznych mięs została już na tyle opanowana, że produkty te są prawie o połowę tańsze od mięsa zwierzęcego.

Technologia produkcji mięsa sojowego oparto na wykorzystaniu doświadczeń włókiennictwa i zastosowaniu... lasera. Otóż sztuczne mięso jest tym lepsze — im cieńsze ma włókienka: najlepsze wyroby mają strukturę jak pajęczynka, którą uzyskano po przepuszczeniu masy sojowej przez sitko z mikroskopijnymi dziurkami, wykonanymi przy pomocy promienia lasera.

Potrawy z morskiej spizarni

Korzystanie z owej spizarni zaczyna się od zmian jakościowych w eksploatacji mórz i oceanów. I tu początek dali pomyslowi i gospodarni Japończycy. W kraju „Kwitnącej wiśni” coraz bardziej obowią-

zuje stając się hasło: zaprzestać połowów ryb — rozpocząć hodowlę. Pionierska rola Japonii w tym zakresie jest zrozumiała: obecnie produkty rybne pokrywają 60 proc. zapotrzebowania tego kraju na białko zwierzęce.

Przykładów nowego podejścia do eksploatacji mórz przez Japończyków można by przytaczać wiele. Oto np. już dawno temu zaobserwowano, że przy wrakach zatopionych statków zbierają się całe kolonie ryb, co sprzyja ich rozmnażaniu. Postanowiono więc budować takie „domy spotkań” dla ryb — zatapiając w morzu pustaki betonowe. Obserwacje dowiodły również ogromnej śmiertelności narybku tuż po wylęgu. Utworzono więc sztuczne hodowle zarodków, w których narybek nie tylko się uodparnia tuż po wylęgu, ale zostaje również odpowiednio „przeszkolony”: pstragi np. uczy się reagować na pewne częstotliwości fal dźwiękowych używanych później przy połowach. Prowadzi się też badania nad zastosowaniem sztucznego oświetlenia, które umożliwiłoby zakładanie rybich ferm nawet na głębokościach uniemożliwiających od falowania i zmian temperatury powietrza, choć pozbawionych światła słonecznego.

Fermy krewetek

Opierając się na japońskich doświadczeniach, również Francuzi postanowili wydatnie zwiększyć porcje morskich specjalów — głównie krewetek. Pierwsze doświadczenia hodowlane są wspaniałe: w ciągu trzech miesięcy krewetki hodowane stały się tak duże jak dotychczas łowione okazy półtoraroczne. Jak wiadomo, krewetki zjadają składane jaja i tylko 1 proc. jaj daje początek nowemu pokoleniu. W warunkach sztucznej hodowli udaje się ocalić do 80 proc. składanych jaj.

Eksploatację mórz intensyfikuje Związek Radziecki. Ale uczeni radzieccy obliczają szacunkowo, że odnawiające się globalne zasoby ryb i ssaków morskich nie przekraczają 200 mln. ton. Roczne światowe połowy, przynajmniej ujęte statystycznie, wynoszą około 50 mln. ton. A zatem nie jest to, jak się powszechnie sądzi, ulamek tych zasobów, ale aż 25 proc. Według radzieckich uczonych, bez uszczerbku dla rybostanu mórz i oceanów można roczne połowy zwiększyć najwyżej dwukrotnie.

Należy więc inaczej eksploatować mórz — i sięgnąć po coraz to nowe gatunki. Jest więc to wielka spizarnia żywnościowa, z której zaczerpnijmy jeszcze niejedno na nasz stół przyszłości.

TOMASZ MIECIK

ŚWIĄTECZNY KONKURS „GŁOSU” i PZU

Nagrody wartości 7 500 złotych

Tradycyjnym już zwyczajem redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wspólnie z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń organizuje świąteczny konkurs. Tym razem konkurs ten odbywa się pod hasłem „Kwiecień — miesiąc ubezpieczeń” i — chociaż jeszcze parę dni dzieli nas od kwietnia — inauguruje on w Wielkopolsce „Miesiąc upowszechniania ubezpieczeń”.

Tematem konkursu jest stosunkowo mało jeszcze znane, a przecież zasługujące na większą uwagę — zwłaszcza rodziców, opiekunów i krewnych itp. — tak zwane ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci. Ubezpieczenie to ma na celu zabezpieczenie środków materialnych dziecka po osiągnięciu przez nie pewnego, określonego w umowie, wieku.

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest czytelne wypełnienie załączonego kuponu i podkreślenie prawidłowej odpowiedzi (tak lub nie) na wszystkie pytania. Wypełniony wraz z odpowiedziami kupon należy w kopercie przesłać pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, w terminie do 6 kwietnia 1970 roku (decyduje data stempla pocztowego).

Ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci ma na celu zapewnienie pewnych środków materialnych dziecku w okresie osiągnięcia przez nie wieku dojrzałości i usamodzielnienia się, rozpoczęcia studiów czy też zawierania związku małżeńskiego. Ubezpieczenie to zawierają rodzice lub opiekunowie dziecka — na przykład dziadkowie, inni krewni, powinowaci a nawet osoby obce — jeżeli nie przekroczyli 65 roku życia i nie chorują na poważną chorobę. W umowie ubezpieczenia określa się sumę ubezpieczenia (w zasadzie nie powinna ona być niższa niż 30 000 złotych), płatną do rąk uposażonego dziecka bądź jednorazowo, bądź też w miesięcznych ratach jako tzw. rentę stypendialną. Wypłata sumy ubezpieczenia następuje oczywiście po osiągnięciu przez dziecko określonego umową wieku.

Może się zdarzyć, że ubezpieczone dziecko umrze przed terminem płatności sumy ubezpieczenia. Wówczas wszystkie wpłacone składki PZU zwraca w pełnej wysokości osobie wpłacającej. Trzeba bo wiedziedzieć, że składkę ubezpieczeniową wpłaca — się miesięcznymi ratami, których wysokość zależy m. in. od wysokości sumy ubezpieczenia i od okresu ubezpieczenia. Im wyższa suma i im krótszy termin, tym wyższe stawki taryfowe.

Omówmy to na przykładzie. Przypuśćmy, że ojciec w wieku 40 lat zawiera posagowe ubezpieczenie na rzecz nowo narodzonego dziecka na sumę 40 000 złotych na okres 25 lat, a więc do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego ojca. Suma ta będzie wypłacana dziecku po osiągnięciu przez nie 25 roku życia. W tym celu ojciec przez 25 lat wpłaca co miesiąc składkę w wysokości 100 złotych. — No dobrze — może ktoś powiedzieć — a gdzie procenty od włożonych składek? Otóż od całej

sumy ubezpieczenia, tj. w naszym przykładzie od 40 000 złotych, niezależnie od kalkulacji oprocentowania w taryfie, corocznie PZU dopisuje 1,2 procent, po 25 latach PZU wypłaca ubezpieczeniowi nie 40 000 lecz o 30 procent więcej, tj. 52 000 złotych. Fachowcy z PZU nazywają to urealnianiem świadczenia. W razie opłacania pierwszej składki w kwocie złotych 13 000 już przy zawarciu ubezpieczenia, wówczas wypłacana suma ubezpieczenia wzrasta po 25 latach o 2 procent rocznie (od całej sumy 40 000 złotych), czyli o 50 procent, a więc uposażone dziecko otrzyma ma łącznie 60 000 złotych.

Nie są to jedyne zalety tego rodzaju ubezpieczeń. Może się też zdarzyć, czego nikomu nie życzymy, że ojciec ubezpieczający swe dziecko, umrze śmiercią, której nikt nie mógł przewidzieć, już w 5 lat po zawarciu umowy ubezpieczenia. Wówczas, mimo że składki wpłacono zaledwie w jednej piątej należnej sumy, PZU wypłaca po upływie umowy zastrzeżonego terminu, całą sumę ubezpieczenia. Jest to losowe zabezpieczenie, którego nie przewiduje żadna forma oszczędzania w PKO. Ubezpieczenie to zapewnia wypłatę pełnej sumy ubezpieczenia nawet w razie przedwczesnej śmierci ubezpieczającego rodzica czy opiekuna, np. w wypadku drogowym, już po opłaceniu pierwszej składki miesięcznej! Oczywiście w takim wypadku ustaje dalsza opłata składek, obowiązek ten nie spada nawet na współmałżonka ubezpieczającego, bez względu na to czy pozostający przy życiu

Uwaga: każdy kupon prosimy przysłać w osobnej kopercie, gdyż losowanie nagród będzie się odbywało przed otwarciem kopert; na kopercie należy umieścić dopisek: Konkurs PZU.

Przed przystąpieniem do rozwiązywania konkursu, radzimy przeczytać opublikowany obok artykuł pt. „Z myślą o przyszłości naszych dzieci”, w którym czytelnicy znajdą informacje ułatwiające znalezienie prawidłowej odpowiedzi na pytania konkursowe.

Tym, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, drogą komisyjnego losowania przynależne zostaną nagrody w postaci 28 książeczek oszczędnościowych PKO z następującymi wkładami:

I nagroda — 2000 zł
II nagroda — 1000 zł
III nagroda — 500 zł

nagrody IV—VIII po 300 zł każda, oraz 5 nagród po 200 zł i 15 nagród po 100 zł każda.

Z myślą o przyszłości naszych dzieci

małżonek ma na to środki czy nie.

Powróćmy jednak do naszego przykładu. Gdyby ojciec zmarł po wpłaceniu pierwszej raty ubezpieczenia w wysokości 100 złotych, a jego żona pracowała nawet na dobrze płatnym stanowisku i znajdowała się w dobrych warunkach materialnych, dalsza opłata składek ustaje. Mimo to PZU po 25 latach wypłaci dziecku, na które ojciec podpisał umowę, pełną sumę ubezpieczenia to znaczy 40 000 plus 12 000, razem 52 000 złotych.

Celem ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci jest zapewnienie im, po osiągnięciu wieku dojrzałego, odpowiedniego staru życiowego. Zdobyte środki na wkład do spółdzielni mieszkaniowej, na zakup mebli, na kontynuowanie studiów jest często dla młodego człowieka sprawą bardzo trudną. To też ta forma ubezpieczenia daje młodym ludziom korzyści materialne, a rodzicom czy opiekunom spokój i poczucie

pewności, że ich dzieci, nawet w razie jakiegos wypadku losowego, mają zagwarantowaną pewną sumę na przyszłe wydatki. Szczególnie warto by rodzice dzieci kalekich i żyjących w niezaradnych pomyśleli o takim ubezpieczeniu. Dodatkową zaletą tego ubezpieczenia jest okoliczność, że — na żądanie ubezpieczającego — PZU zamiast wypłacić jednorazową pełną sumę ubezpieczenia, może wypłacać uposażonemu dziecku odpowiednią miesięczną rentę stypendialną.

Oczywiście, artykuł ten nie wyczerpuje jeszcze wszystkich warunków i przepisów obowiązujących przy zawieraniu umowy na ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci. Chcielibyśmy tylko z jednej strony zwrócić uwagę Czytelników na tę formę ubezpieczenia, podając w ogólnym zarysie najważniejsze jego cechy, a z drugiej — pomóc w znalezieniu trafnej odpowiedzi na pytania naszego konkursu. Jeżeli to się udało, to już wystarczy. Pozostaje nam więc tylko zachęcić do wzięcia udziału w konkursie i życzyć wygranej.

PYTANIA

1. Pytanie: Czy świadczenie z ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci jest corocznie urealniane?

Odpowiedź: Tak = nie.

2. Pytanie: Czy rodzice w miarę urealniania świadczenia płacą odpowiednio wyższą składkę czy też płacą składkę umówioną przy zawarciu umowy ubezpieczenia?

Odpowiedź: Tak; płacą podwyższoną składkę = nie płacą podwyższonej składki.

3. Pytanie: Czy rodzice mogą zawrzeć umowę ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci również na rzecz dziecka kalekiego czy wstrzymanego w rozwoju?

Odpowiedź: Tak = nie.

4. Pytanie: Czy w razie przedwczesnej śmierci ubezpieczającego ojca, np. w wyniku wypadku drogowego, ustaje obowiązek płacenia składek i to bez jakiegokolwiek wpływu na wypłatę sumy ubezpieczenia w terminie wyznaczonym w polisie i na urealnienie sumy ubezpieczenia?

Odpowiedź: Tak = nie.

5. Pytanie: Czy ubezpieczający rodzice mogą zamienić jednorazową wypłatę sumy ubezpieczenia na płacenie przez PZU renty stypendialnej na czas studiów dziecka?

Odpowiedź: Tak = nie.

Uwaga: prawidłową odpowiedź należy podkreślić!

KUPON

konkursu świątecznego „Głosu” i PZU

Imię : : : : :
Nazwisko : : : : : lat : : :
Adres : : : : :
: : : : :
: : : : :



Na drzwiach pokoju dowódca widniała wizytówka: ppłk dypl. pil. Jan Blicharski. Hodyra usłyszał dochodzące stamtąd odgłosy głośnej rozmowy. Zapukał, odpowiedziało mu gromkie „wejść!”. Wpadł prawie na dwóch swobodnie opartych o krzesła i zajądło dyskutujących mężczyzn w spodniach podpułkowników. Na jego widok ożywiona dysputa się urwała. Poczuli na sobie, uważne, faksujące spojrzenia. Na krótką chwilę, zanim jeszcze otworzył usta, żeby zameldować swoje przybycie, poczuł się w kropce: nie od razu odgadł, który jest dowódca. Coś podobnego nie zdarzyło mu się jeszcze nigdy: każdego dowódcę można przecież bez trudu poznać na kilometr. Tu było jednak inaczej. Ten mały i niepozorny, który przerwał mu w połowie meldunku i kładąc rękę na jego ramieniu wymówił wyraźnie nazwisko: Blicharski, był prawdziwym zaprzeczeniem wyglądu typowego dowódcy pułku. I to w dodatku pułku lotniczego. Drobna, prawie węża, lekko przygarbiona sylwetka i twarz o szerokich kościach policzkowych, w której uderzającym kontrastem były oczy, duże i przenikliwe. To wrażenie niepozorności potęgował jeszcze nie najlepiej skrojony mundur: kurтка, nawet bez lotniczej „gapy”, spodnie z podłużnymi kieszeniami na przodzie i sznurowane buty z grubej skóry.

— Oto i nasz as. Sam major Hodyra we własnej osobie! — I spojrzawszy na swego towarzysza Blicharski dodał: — I czyje na wierzchu? Trzeba się było zakładać miałby dwie stawy zaskórniaka, a tak co? — Zobaczysz, zdziwienie Hodyry,

wyjaśnił: — Mój polityczny zastępca chciał się zakładać, że-ście sobie w dowództwie wywalczyli coś cieplejszego i że nie dostaniemy was do naszego pułku. Ale z tymi politycznymi to zawsze tak: krącają na zapas. Spójrzcie tylko, majorze, na Krajnika — samo cierpienie. Mam rację? Przyznajcie sam! — Krajnik! — przedstawił się majorowi różowutki blondynek o bujnej czuprynie, który w swoim stalowym mundurze bardziej przypominał harcerza niż wyższego stopniem oficera. — Magister pedagogiki Krajnik. Podpułkownik magister — uzupełnił Blicharski nie bez życzliwej nutki ironii. Wiedzie jak to u nas jest. Są tacy co mogą strawić, żeby ominąć szarżę, ale braku magistra nie przebaczą za Boga ojca. Znamy poniekąd tych z tymi tytułami, co? Zgroza! Nos do sufitu, głębia mądrości rozlana na obliczu. Wizja doktoratu w oczach. Uczeń, a nie żołnierz! Gdzie tam nam do nich, szarym absolwentom deblińskiej szkoły!

— No, nie szarym — próbował się odciąć Krajnik. — Przecież pułkownik skończył akademię. Dlaczego więc wymyśla magistrom?

— To nie to samo, bratku, nie to samo. Magistrowie wzbudzają we mnie kompleksy i nic na to nie poradzę. Was w którym roku wypuścili ze szkoły? Bo mnie w czterdziestym dziewiątym.

— Mnie o dwa lata później — odpowiedział Hodyra.

— Absolwenci z pięćdziesiątego pierwszego... Czy mamy u nas takich? — zastanawiał się głośno Blicharski.

— Właśnie o to chciałem spytać!

Dowódca podszedł do szafy pancernej, wyciągnął stamtąd skoroszyt, szybko go przekartkował. Ale zanim jeszcze zajrzał do środka, zawołał z triumfem: Jaroszyk! Przecież chyba Jaroszyk wtedy skończył. Pamiętacie go?

— Oczywiście! — Major uśmiechnął się szczerze: chudy wesoły, zwany „szparagiem”, spryciarz nad spryciarze, ten sam, który wstawił się racjonalizatorskim pomysłem, aby w rozwalonym, niemieckim bunkrze na skraju lotniska urządzić hodowlę pieczarek; jeden z ich czwórki, która celując ukończyła szkołę.



Komunikaty

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382 — zawiadamia, że **MLEKO AJEN-CYJNE Z DOSTAWĄ DO DOMU**, począwszy od dnia 1 kwietnia 1970 r. — dostarczane będzie w godzinach nocnych. K2129

Praca Nauka

Potrzebna do sprzątania mieszkania 3 razy tygodniowo. Rycka 15 m. 19. 22465g

Potrzebna samodzielna pomoc domowa dobrze gotująca, z referencjami. Zgłoszenia: Poznań, Grodzka 18, Byczewska, godz. 16-18. 22533g

Potrzebny czeladnik stolarski. Stolarska — Poznań, Szelągowska 59. 22537g

Polernik do niklowania — również dorywczo oraz pracownik do wulkanizacji potrzebni. Poznań, Sporna 12. 22553g

Ślusarsza zatrudnić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22571g

Czeladnik piekarski młodszy i uczeń potrzebni. Marcinak, Sreń, ul. Włk. Młodych 13, piekarnia — cukiernia. 22574g

Dwie bielizniarki akuratne i pilne do szycia piżamki chłopców — za trudną pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22613g

Młodszy piekarz — piecowy, uczeń powyżej 17 lat z pełnym utrzymaniem, spaniem potrzebnym. Piekarnia-Cukiernia, Poznań, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22106g

Czeladnik szewski potrzebny. Rychlewski, Armii Czerwonej 26. 22171g

Pomoc domowa dochodząca parę dni w tygodniu — zatrudnić zaraz. Wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia Wolska 7 (willa narożnik Grunwaldzkiej i Ściegiennego). 22196g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca na 7-3 go dzin dziennie. Warunki bardzo dobre. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22212g

Gospośia względnie pomoc domowa potrzebna na stałe — samodzielnie pokój. Warunki bardzo dobre. Luboń k. Poznania, Kopernika 8. 22235g

Murarzy dobrych fachowców przyjmie. Budowa — Kościuszki 77, podwórko, środa godz. 11-12. 22264g

Blacharz wykon. sprzęt laboratoryjny potrzebny do warsztatu rzemieślniczego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22275g

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Poznań, Piłkarska 8. 22377g

Ogrodnika ew. jako wspólnika przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22382g

Przyjmie czeladnika ślusarskiego. Feliks Janusz-kiewicz, Poznań, ul. Wawrzyńska 35. 22410g

Dochodząca opiekunka do rocznego dziecka i prowadzenia domu, potrzebna. Lodowa 20 m. 13, godzina 16-18. 22444g

Przyjmie pomoc domową, warunki dobre. Wiadomość: Zupańskiego 7 m. 9. 22291g

Potrzebna pomoc na stałe, lub 4 godziny dziennie. Poznań, Matejki 66 m. 5. 22306g

Przyjmie gospodynię domową w ogrodnictwie z referencjami, na stałe. Wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22370g

Potrzebny ślusarz tokarz oraz pracownik lub pracownica do prac pomocniczych. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21807g

Potrzebna pomoc domowa stała od godz. 16. Referencje konieczne. Zgłoszenia telefoniczne — po 16, 440-04. 21824g

Przyjmie krawcową na konfekcję damską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21868g

Pracownik do rolnictwa, potrzebny, dobre wynagrodzenie, mieszkanie i utrzymanie. Zak. Półdźwiska, tel. 8. 21967g

Przyjmie kobietę do sprzątania pracowni cukierniczej, na kilka godzin dziennie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21947g

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Warunki bardzo dobre. Samodzielny pokój. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21946g

Mistrz kaletnik, poszukuje pracy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21990g

Przyjmie do pracy stałą na terenie miasta i pow. Poznań: dekarzy, dekarzy-bacharzy, Poznań, Grottegera 9 m. 10, telefon 662-25. 22051g

Tokarz dobrego fachowca na masową produkcję — zaraz przyjmie. Ul. Szubińska 32. 22601g

Dam pracę — wyrób bere-tów z rafi i słomki kapelusowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22787g

2 chłopów do prac w ogrodzie, przyjmie. Poznań, Urbanowska 18 (ogrodnictwo). 21462g

Student Politechniki — udzieli korzystne korepetycje z matematyki, fizyki, chemii. Tel. 671-548. 22268g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczerkówna. Poznań, Al. Marcin-kowskiego 2a, parter. 20912g

Kupno Sprzedaż

Kupię pilnie prasę mimoszową o nacisku do 15 ton. Wschowa, skrytka pocztowa 33, tel. 457, od godz. 16. 22127g

Barak, elementy barakowe lub deski kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22409g

Kupię 9 lub 10 rolek tapety zagranicznej (do zmywania). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22124g

Kupię stary tyrandol, lampę, świeczniki, stołowe zastawy, korale naturalne — duże. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22185g

Kupię maszynę dziewiarską „Kaszubka” oraz tapczan chowany w segmentach. Tel. 599-47. 22249g

Fotel bujak tylko w dobrym stanie kupię. Telefon Poznań 67-13-21. 22267g

Kupię CZ-175 na części. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22391g

Stara broń sieczna, palna, myśliwska, panzerze, hełmy kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22300g

Kupię stół i krzesła Chip pendelle. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22326g

Fornier ciemny — Makser 80 m² pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21849g

Monety dawne polskie, niemieckie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22019g

Akordeon „Weltmeister”, nowy, 120-basowy, 16 reg. strów sprzedam. Telefon 468-83, godz. 17.30-19.30. 22534g

Sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy. Ul. Rybacka 14 m. 14. 22453g

Telewizor „Agat”, stół, stabilizator, elektrolux, łożko turystyczne, kosze zamknięte sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22475g

Sprzedam pomidory szklarniowe. Tel. 712-40. 22478g

Sprzedam spawarkę wiropraw. Gw. Ludowej 16, Jan Wójcik. 22478g

Sprzedam „Junaka”. Ozi-mina 8, po 16. 22510g

Suknię ślubną, białą, długą z grempliny sprzedam. Komis, Dąbrowskiego 55. 22569g

Dużą kolekcję minerałów krajowych i zagranicznych tanio sprzedam. Tel. 3-23-29 po godz. 16. 22400g

Sprzedam nowe silniki Moskwa — M. Wieterek-12, Wicher. Świdnik k. Lublina, ul. Świerczewskiego 17 m. 22, Kostrow. 22152g

Sprzedam ciążnik „Zetor K-25” po kapitalnym remoncie. Henryk/Lachowicz, Stargard Szcz. Przy-jaźni Polsko Radzieckiej 77, tel. 43-42. 22132g

Różne — silne krzewy w odmianach Baccara, Montesuma, Polianty sprzedam. Zamawiać: telefon 726-64. 22201g

Cebulki Frezji Van, Staa-varen's Royals — wielokwiatowe hybrydy. Aspa-ragus doniczkowy gotowy do pedzenia — sprzedam. Tel. 726-64. 22202g

Sprzedam piec węglowo-Mercedes 200. Diesel, październik 1967, czarny, w luksusowym wykonaniu, przebieg 22.000 km, stan idealny sprzedam. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22622g

Pianino Legnica sprzedam. Sportowa 1 m. 1. 22640g

Sprzedam prasę ręczną do wyrobów gumowych oraz urządzenie do wyrobu uszczelki do węków. Piotr Maćkowiak, Wągrowiec, Kościuszki 52. 22262g

Sprzedam konia, platformę oraz stodołę z drzewa pod dachówką — rozbiorczą. Jan Przybył, Piaszkowo 10 kolo Szamotuł. 22271g

Sprzedam ciążnik „Urusus” C-328, po kapitalnym remoncie z gwałtami oraz ciążnik „Zetor K-25”. Czesław Gryśka, Dobierzyn, p-ta Buk, pow. N. Tomyski. Na listy nie odpowiadam. 22273g

Sprzedam 200 kg czosnku. Cena 300 zł za 1 kg. Jan Poślednik, Gnieźnieńska 44. 22297g

Wapno hydratyzowane, gaszone, gips, kredę, smołę, lepek, karbolinum, zasuwę kominową, supremę — poleca Składnia, Poznań, Głogowska 180. 22314g

Sprzedam komplet szaf „Kowalskich”. Wiadomość Włodkowska 19 m. 3. 22330g

Skuter Osa-175 sprzedam. Stan idealny. Głogowska 152 m. 10, od godz. 18. 21809g

Sprzedam Mercedes 190 D, nowszy typ, nowy wal-zapawowy. Goliński, Gaweł, pow. Pleszew. 22242g

Sprzedam samochód Ford Taunus 17-M — 1958, w dobrym stanie. Poznań, ul. Limbowa 15 m. 5. 22261g

Sprzedam Opel Olympia, cena 9.000 zł. Sroda, Kilińskiego 11. 22563g

Sprzedam Warszawę 203, stan bardzo dobry. Henryk Kocowski, Półdźwiska, ul. Gnieźnieńska 7 m. 4. 22215g

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, ul. Zawady 21. 22410g

Sprzedam Mercedes 190 D, nowszy typ, nowy wal-zapawowy. Goliński, Gaweł, pow. Pleszew. 22242g

Sprzedam samochód Ford Taunus 17-M — 1958, w dobrym stanie. Poznań, ul. Limbowa 15 m. 5. 22261g

Sprzedam Opel Olympia, cena 9.000 zł. Sroda, Kilińskiego 11. 22563g

Sprzedam Warszawę 203, stan bardzo dobry. Henryk Kocowski, Półdźwiska, ul. Gnieźnieńska 7 m. 4. 22215g

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, ul. Zawady 21. 22410g

Sprzedam Mercedes 190 D, nowszy typ, nowy wal-zapawowy. Goliński, Gaweł, pow. Pleszew. 22242g

Sprzedam samochód Ford Taunus 17-M — 1958, w dobrym stanie. Poznań, ul. Limbowa 15 m. 5. 22261g

Sprzedam Opel Olympia, cena 9.000 zł. Sroda, Kilińskiego 11. 22563g

Sprzedam Warszawę 203, stan bardzo dobry. Henryk Kocowski, Półdźwiska, ul. Gnieźnieńska 7 m. 4. 22215g

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, ul. Zawady 21. 22410g

Sprzedam Mercedes 190 D, nowszy typ, nowy wal-zapawowy. Goliński, Gaweł, pow. Pleszew. 22242g

Sprzedam samochód Ford Taunus 17-M — 1958, w dobrym stanie. Poznań, ul. Limbowa 15 m. 5. 22261g

Sprzedam Opel Olympia, cena 9.000 zł. Sroda, Kilińskiego 11. 22563g

Sprzedam Warszawę 203, stan bardzo dobry. Henryk Kocowski, Półdźwiska, ul. Gnieźnieńska 7 m. 4. 22215g

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, ul. Zawady 21. 22410g

Sprzedam Mercedes 190 D, nowszy typ, nowy wal-zapawowy. Goliński, Gaweł, pow. Pleszew. 22242g

Sprzedam samochód Ford Taunus 17-M — 1958, w dobrym stanie. Poznań, ul. Limbowa 15 m. 5. 22261g

Sprzedam Opel Olympia, cena 9.000 zł. Sroda, Kilińskiego 11. 22563g

Sprzedam Warszawę 203, stan bardzo dobry. Henryk Kocowski, Półdźwiska, ul. Gnieźnieńska 7 m. 4. 22215g

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, ul. Zawady 21. 22410g

Sprzedam Mercedes 190 D, nowszy typ, nowy wal-zapawowy. Goliński, Gaweł, pow. Pleszew. 22242g

Sprzedam samochód Ford Taunus 17-M — 1958, w dobrym stanie. Poznań, ul. Limbowa 15 m. 5. 22261g

Lokale

Dwie młode nauczycielki poszukują pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22577g

2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon (doggia), słoneczne, Łazarz, na 1 pokój, kuchnia, samodzielne, dzielnicą Grunwaldzka — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22557g

Inżynier — kawaler poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22559g

Wynajmę pokój umeblowany, 14 km od Poznania, osobie pracującej, która zaopiekuje się starszą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22150g

Pana na wspólny pokój przyjmie. Nowowiejskiego 25 m. 21. 22205g

Bezdzietne młode małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22208g

Zamienię 2-pokojowe mieszkanie samodzielne. Matejki, I ptr. na 3 wgl. 3,5 pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22429g

Samotny poszukuje pokoju z wygodami, c.o., użyciem łazienki, najwyżej do II ptr. — najchętniej Włda. Czynsz za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22437g

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią dla trzypokojowej rodziny — dorosłych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22393g

Kupię własnościowe dwa pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Mam do zamiany 2-pokojowe w Legnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22432g

Piła! Mieszkanie 57 m², ogródek, zamienię na podobne w Poznaniu, lub kupię mieszkanie wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21597g

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne, ciepłe — na większe, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21942g

Pracującą poszukuję pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22078g

Zamienię 4 pokoje, I ptr. Długa — na 3 pokoje do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22023g

Kupię wyłączone lub przyjmę w dzierżawę mieszkanie lub połowę domu w Poznaniu (chętnie z telefonem, garażem, ogrodem). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22217g

Kupię pokój z kuchnią w Poznaniu, własnościowe lub wyłączone. Do zamiany pokój, kuchnia, łazienka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22527g

Ford Zephyr, sprzedam — cena 68.000 zł. Zmieszka, Opalenica, 5 Stycznia 9. 22606g

Sprzedam Fiat 125 P — 1500, rok prod. 1969. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22715g

Kupię Volkswagena — dostawczy, combi, względnie mikrobus. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22716g

Fiat 600, stan idealny — sprzedam. Tel. 325-28. 22609g

Sprzedam samochód Ford Taunus M 12, stan idealny. Poznań — Dębica, ul. Wierzyńska 41. 22645g

Kupię Warszawę do 50.000 zł. Ul. Chwiałkowskiego 16 m. 6. 22673g

Sprzedam samochód Ford Taunus M 12, stan idealny. Poznań — Dębica, ul. Wierzyńska 41. 22646g

Sprzedam lub zamienię Syrenę 103 — na 104. Wawrzyńska 29 m. 10. 20606g

Sprzedam Moskwę 407. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20636g

Panom wynajmę pokój. Wolska 36a (Junikowo). 22041g

Bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju na okres pół roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22055g

2 pokoje, nowe budownictwo, garaż, telefon, śródmieście — zamienię na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22588g

Mieszkanie spółdzielcze M-3 we Wrocławiu — za mniejsze na podobne lub większe w Poznaniu. Poznań 37, skrytka pocztowa 11. 22652g

Nieruchomości

Willa 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne, garaż. Grunwaldzka, 500.000 zł. Willa surowym stanie, wolnostojąca, 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, duży ogród zadrzewiony, Jezycy 550.000. Willa surowym stanie, bliźniacza, 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, garaż, 30 procent do wykończenia 380.000 — Winogrody. Połowa domu, piętro wolne, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród, 200.000 — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 22523g

Sprzedam parcelę pod domek jednorodzinny. Wąlkowski, Leszno Wlkp., ul. Słowiańska 44. 22121g

Sprzedam pod zabudowę domu bliźniaczego działkę 800 m² w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22122g

Oddam w dzierżawę działkę 2.000 m² koło botaniku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22123g

Sprzedam pół domu bliźniaczego z cegły na Świerczewie, stan surowy zamknięty z instalacją elektryczną i c.o. — cena 350 tysięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22190g

Sprzedam willę ogrodem w Poznaniu (3 lokatorów), 70.000 zł. Warunek zamiana mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22230g

Kupię dom, działkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22284g

Sprzedam dom, budynek gospodarczy, zelektryfikowane, 1,98 ha ziemi w tym 0,5 ha łąki. Katarzyna Wolska, Boguszynek, p-ta Chocicza, pow. Jarocin. 22287g

Sprzedam dom jednorodzinny, dom gosp. i ha ogrodu zadrzewionego na dający się na ogrodnictwo — hodowlę, 13 km od Poznania. Komunikacja bardzo dobra kolejowa, autobusowa. Nowaczyński, Gołeczewo, pow. Poznań. Na listy nie odpowiadam. 22280g

Sprzedam 1/2 domu z ogrodem w Gnieźnie — wolne mieszkanie wyłączone 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Pośrednicy wykluźni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22421g

Kupię domek komfortowy, okolice wypożyczalni, mieszkanie 3-pokojowe, c.o., I ptr., samodzielne do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22248g

Willa komfortowa — perferie, 1 ha ogrodu, zamienię na 1/2 domu bliźniaczego, względnie willi lub oddam ogród w dzierżawę z prawem pierwokupu. Informacje telefon 458-60, godz. 16. 22282g

Sprzedam działkę w Swarzędzu ogrodzoną, zadrzewioną, z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22317g

Sprzedam domek, Poznań, ul. Albańska 206. 22591g

Poznań wille wolnostojące, wyłączone, jedno, dwurodzinne, cena kupna od 450 — 750.000 zł. perferiach miasta domy bliźniacze, komfortowe, jedno, dwurodzinne, 400.000 do 500.000 zł; obiekty na różny przemysł — ogrodnictwa, szklarnie, sadownictwa, gospodarstwa podmiejskie przy Poznaniu i na prowincji do 5 ha osobliście znane, po cenach przystępnych poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 22438g

Sprzedam połowę willi w Poznaniu dzielnicą willowa, z wolnym dwupokojowym mieszkaniem. Cena przystępna — do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22221g

Stara gruzińska zagadka powiada, że fajka, to „głowa kamienna, ciało drewniane, je trawę, popiół sypie”. Dzisiaj fajek z kamienia się prawie nie wyrabia. Jeszcze z gliny, z pianki morskiej, ale najczęściej z drewna. Jeśli jednak ma być ono przeznaczone na fajki, powinno być twarde i odporne na żar jak kamień. Próbowano wytwarzać fajki z różnych rodzajów drewna, I jest tak do dzisiaj. Ale w naszych czasach wśród surowców króluje korzeń specjalnego rodzaju wrzośca.

O tym, jak się robi fajki, dającego właśnie z wrzośca są najlepsze — można się dowiedzieć od niektórych hobbystów — zbieraczy fajek. Ale najlepiej powinni to wiedzieć przecież sami wytwórcy. Ich właśnie odwiedziłem w małej miejscowości wschodnich Czech — Proseccu.

Fabryka fajek mieści się w budynku niepozornym, małym pamiętającym pewnie jeszcze początek naszego stulecia. Spośród innych domów liczącego 1600 mieszkańców Proseccu wyróżnia się tylko mało rzucającym się w oczy złotym szyldem z niebieskimi literami „KOH i NOOR”. Tak, to ten sam znak firmowy, który patronuje znanym i u nas ołówkom. Tutaj jednak, pod tym samym szyldem wyrabiają fajki. Tyle, że żadnej z nich nie zdobi ów znak firmowy. Na fajkach z Proseccu znaleźć można inny napis: „bruier”. I chociaż nie rzuca się w oczy, to właśnie ze względu na te sześć liter fajki z Proseccu cieszą się wielkim powodzeniem.

W biurze fabryczki, mieszczącym skromnie urządzony trzy stanowiska pracy, oglądam mapkę, na której strzałki z miejscowości Proseccu rozchodzą się w kierunku wszystkich kontynentów, łącznie z Afryką i Oceanią. Wytwarzane tutaj fajki wysyła się do 29 krajów, w tym największą do Francji i Stanów Zjednoczonych i co nieco także do Polski.

Odbiorcy mają w czym wybierać. Opracowano tu 1600 typów i wzorów fajek: zupełnie małych, zaledwie 6-centy-

metrowej długości tzw. „pipetek”, służących jako dewizki do kluczyków, aż po większe niż... metrowe, ozdobne, reklamowe.

Właśnie podczas moich odwiedzin Bedřich Klinsky kończy obróbkę wielkiej fajki, zdobnej w rzeźbione rogacie jelenie głowy. Ten mistrz nad mistrzami swego fachu trudził się nad tą fajką przez trzy tygodnie. Za tydzień czy dwa jego fajka trafi do jednej z zachodnioniemieckich piwiarni, której właściciel zamówił ją w Proseccu. Takie bowiem specjalne fajki wytwarza się

są cenne i wcale nie tanie. Decyduje o tym surowiec, z którego wytwarza się te fajki. To „bruier” — jak piszą do Czech — czyli korzeń wrzośca. Jednak nie tego, który rośnie na naszych polach, ale rodem z krajów Morza Śródziemnego. Do Proseccu importuje się go z Albanii.

Bulwy korzenia wrzośca tną się na klocki wielkością przystosowane do rozmiarów przyszłych fajek. Ale zanim te żółto - beżowe drewnianka podane zostaną obróbce, muszą być gotowane, a potem dokładnie wysuszone. I wtedy

fajki do palenia tytoniu stają się ostatnio za granicą także nasze „pipetki”. Kończymy właśnie kolejną dziesięcioletnią serię nowego ich wzoru.

Światowa kariera fajek z Proseccu sprawia, że rzadko gdzie w Czechosłowacji nabyć można tutejsze „bruierki”. Innych, też ładnych, jest sporo. Ale przecież każdy, kto rozsmakował się w fajce — a jest takich palaczy coraz więcej, bo to mniej szkodliwe dla zdrowia niż papieros — wie, że najlepszy smak ma tytoń z „bruierki”. Także tej z Proseccu, chociaż w świecie wyrabia się wiele gatunków sławniejszych. Ale fajczarze też wiedzą, że nie wystarczy posiadać choćby najlepszą fajkę. Najpierw trzeba ją opalić. A to sztuka nie lada, o czym Ilia Erenburg w piątym ze swoich pięknych opowiadań pt. „Trzy naście fajek” tak dowcipnie napisał.

„Opalić fajkę (...) potrafi bardzo niewielu ludzi. Żadne drukowane traktaty, żadne głębokie pouczenia kupca tytoniowego nie zastąpią odpowiednich uzdolnień. Już kiedy niemowlę w kolebce bawi się grzechotką, los jego jest przesądzony. Jeśli bez powodu śmieje się i krzyczy, jeśli klaszcze w rączki, chwytając muchy, wypada z kotyski, słowem: jeśli jest kłębkiem ludzkich namietności, najlepiej jest uchronić je zawczasu od pokusy, jaką stanowi fajka i po ukończeniu college'u ofiarować mu damską papierosnicę z malutkimi perfumowanymi papierosami. Człowiek, który bierze fajkę do ust, odznaczać się musi zbiorem wyjątkowych cnót: beznamiętnym spokojem wodza, małomównością dyplomaty i zimną krwią szulera”.

Pamiętając o tym, postanowiłem nie powtarzać rad o tym, jak opalić „bruierkę”, usłyszanym w ich wytwórni, w Proseccu. Myślę, że łatwiejsze niż opalanie fajek byłoby ich zbieranie. A jest co, skoro tylko w tej jednej fabryce stale wytwarza się 300 typów i wzorów.

TADEUSZ KACZMAREK

NASZE ROZMOWY

Wygrany zakład

Henryka Górnika poznałem na... trybunie. W czasie masówki w Hucie Szkła w Ujściu w imieniu całej załogi, zdawał sprawozdanie z wykonania Czynu XXV-lecia, zdawał z podjęciem nowych zobowiązań z okazji rocznicy zwycięstwa. Potem rozmawialiśmy o Hucie i największym ubiegłorocznym wyzynie załogi. W niespotykanych warunkach i tempie dokonano dalszej modernizacji Huty, która coraz bardziej specjalizuje się w eksporcie.

— To było w połowie ubiegłego roku, kiedy zdecydowano, że Huta otrzyma kolejny trzeci automat typu „Hardford” dla wyposażenia trzeciej linii produkcyjnej. Zanim przygotowano ekipy do montażu, co wiązało się z pobylem u zagranicznego producenta, nadeszły pierwsze skrzynie z częściami automatu. Znam się trochę na tym, bo już 18 lat pracuję jako ślusarz w Hucie i obsługuję podobne maszyny. Ale akurat automat był najnowocześniejszy, w dodatku pozbawiony dokumentacji. Czas był drogi — plan roczny opracowano w oparciu o wysoką wydajność produkcyjną całej trzeciej linii. Mimo wszystko postanowiliśmy wziąć się do roboty. Wraz z 10-osobową ekipą zacząłem „na ślepo” montować elementy automatu. Po sześciu tygodniach przyszła dokumentacja. Było tego ze 200 kg papieru, ale my już mieliśmy automat gotowy. W ten sposób czas montażu został skrócony o połowę. Kiedy na rozruch przybyli fachowcy z Belgii, nie mogli się nadziwić, że sami daliśmy radę. A najwięcej dziwiła ich fa chowość ekipy która znała się już na maszynie.

— Słyszałem, że przy tej okazji przegrali jakiś zakład?

— Tak, ale to już byli Anglicy. Jedną linię obsługują trzy automaty i wanna do wytopu. Wiadomo było, że przy modernizacji linii, trzeba zwiększyć zdolność „wytopowe” wanny. Posłużyło do tego urządzenie zakupione w firmie angielskiej. Je również montowaliśmy w Hucie bez nadzoru fachowców zagranicznych, dla zaoszczędzenia dewiz. Kiedy przyjechali Anglicy, by sprawdzić prawidłowość rozruchu, akurat spóźniliśmy się o dzień w naszym harmonogramie prac, z braku pewnych części. Anglicy nie wierzyli, że nasi elektrycy i monterzy zakończą robotę w trzy dni. Mówili, że zdążą najwyżej w tydzień. A znali się na tym, bo nadzorowali już nieraz montaż w innych krajach Europy zachodniej. Wtedy dyrektor Sucharszewski założył się z nami, że jak nie damy rady to stawiamy wódkę, a jak wykonamy, to oni poczęstują swoją whisky. I wiadomo kto wygrał. Anglicy byli tacy pewni siebie, że już napoczęli swoją ostatnią butelkę whisky. Jak więc ją przynieśli, to tłumaczyli się gęsto wśród ogólnego śmiechu...

— Gdzie leży tajemnica tego „nabicia” Anglików w butelkę whisky?

— Obecnie kończymy modernizację Huty, co trwa już od dwóch lat, mamy więc doświadczenie i w samej robocie i w jej organizacji. Nasze harmonogramy z reguły skracają czas montażu obliczanego przez fachowców zagranicznych. I do tego ta smykałka do techniki, jaką ma nasz robotnik. U nich, za granicą, są spece od przykręcania śrubek, a u nas



Henryk Górnik: „...Obecnie kończymy modernizację huty...”
Fot. — H. Kamza

robotnik zna całość prac, umie sobie poradzić w różnych sytuacjach. Nieraz potrafimy zrobić coś z niczego... I jak się tacy wezmą zdrowo do roboty, to czynią cuda. W Hucie co prawda cudów nie było, ale za to solidna praca, dobrze przygotowana i przemyślana. Teraz to wszystko przynosi wyniki.

✱

Henryk Górnik najpierw montował, a teraz kieruje tym automatem. Czuje odpowiedzialność jako spoczywa na nim za nadzór nad najnowocześniejszym w kraju urządzeniem tego rodzaju.

Znow Józef Łojko, najlepszy w Hucie operator automatu, czuwa nad inną nową maszyną, która prócz wysokich wydajności, zapewnia Hucie nowoczesne, cenne wyroby — opakowania jednorazowego użytku. To przyszłość w tej dziedzinie, obecna produkcja przeznaczona na eksport. Z kolei inny zespół pracowników przygotowuje modernizację transportu, aby zmniejszyć załadunek produkcji, którą trzeba codziennie eksportować aż w 25 wagonach. Jest to m. in. przedmiotem nowego zobowiązania hutników. Zastosowanie — po raz pierwszy w Polsce — tzw. kapturów z folii termoskurczliwej, jako formy opakowania dla produkcji uskiej ułatwiło już transport i magazynowanie oraz odbiór za granicą a także zmniejszyło procent stłuczki.

W taki to sposób nowoczesność techniki i technologii, instalowanej przez załogę w Hucie, bez zakłóceń w wykonywaniu „leżących zadań, pomaga pracować lepiej, oszczędniej i wydajniej. Jednym słowem — efektywniej.

Rozmawiał:

ZBILUT SEK

Teraz potrzeba mniej wody...

Dawne obyczaje dyngusowe



„...Młodzież to i czasem poleje się...”
CAF — t. Matuszewski

Zapytałem niedawno starszego wiekiem rolnika z okolic Szamotuł o kultywowanie tradycji dyngusowych. „— My starsi już się ta z wodą nie gonimy w poniedziałek wielkanocny. Młodzież to i czasem poleje się... Jak poschodzą się na imię i sobie przypominają, że to dyngus. Tak specjalnie jak dawniej od chaty do chaty, gdzie mieszkają dziewczęta, nie chodzą. Panie, co to za dyngus w dzisiejszych czasach? Teraz potrzeba mniej wody. Przez tę modę, przy tych króciutkich kiecuszkach, to i litr wody starczy...”

Dawniej w Wielkopolsce rozróżniano dyngus mokry i suchy. Pierwszy — to wiadomo — polegał na wzajemnym oblewaniu się wodą. W powiatach wschodnich naszego województwa przestrzegano zwyczaju, że w poniedziałek oblewano dziewczęta, a one miały prawo „wodnej wzajemności” we wtorek.

Dyngus suchy — to wzajemne odwiedziny, częstowanie się święcyną i obdarowywanie smakołykami piekarsko - cukierniczymi, zwanymi dynguskami.

Był też dawniej zwyczaj na wsi wielkopolskiej chodzenia z kurosem, zwanym na przykład w Ostrzeszowskim Kokotkiem. Na małym wózku o dwóch kółkach, pomalowanym jaskrawo na czerwono lub żółto, ustawiano kukłę koguta przystrojonego naturalnymi piórami. Obok kokota na tarczy ustawiano ludz-

kie figurki, które — gdy wózek się toczył popychany za dyszel — obracały się — tańczyły. Młodzież obchodząca wieś z kokotkiem zbierała dynguski, a więc placki, pisanki, kielbasy, a nawet pieniądze. Po zakończeniu obchodu kupowano w karczmie gorzałkę do zebranej zakąski i dopiero po uczcie udawali się chłopaki na dyngusowanie dziewczuch...

Dawne obrzędy wielkanocne, na przykład przebieranie się chłopów za niedźwiedzi i inne maskary, które w asyście dzieciarni z całej wsi obchodzili po dyngusie, przetrwały w niektórych wsiach. W Cielczy w powiecie Jarocińskim, taki pochod w poniedziałek wielkanocny otwiera chłopak owinięty słomą, udający niedźwiedzia. Dalej idą: wielkolud na szczudłach, baba żebrząca, kominiarz, cyganin. Kominiarz i jego asysta mają ze sobą sadze i popiół, starają się poczerścić napotkane dziewczęta. Przebierańcy ci zwani popielorami obchodzą wieś i jak dawniej zbierają suchego dyngusa.

Dawniej w Sulmierzycach w Wielkanoc po rezurekcji wsiadało się na woz i ścigano, kto pierwszy do domu dojedzie. Zwycięzca, jeśli mu się przy tym udało dojechać szczęśliwie ze święcyną, miał pierwszy tegoroczne żniwa ukończyć. Kto dzisiaj jeździ na rezurekcję wozem konnym? A i termin zakończenia żniw zależy od... gotowości i sprawnego przygotowania instytucji „świadczących usługi dla rolnictwa”.

Tylko kształt babek wielkanocnych nie zmienia się od lat. Są one okrągłe, z dziurką i... słodkie. Jedynie coraz częściej, podobnie jak w mieście, zawierają także rodzyunki.

MIECZYSLAW POCHWICKI

różniejszego rodzaju. Raj dla smakoszy i koneserów. Więc „Misket”, białe półwytrawne i gatunek bratni — „Hemus”, odrobinę słodsze, czego efektem jest wyczuwalny przez znawców łagodniejszy nieco smak, „Tamianka”, także białe o wyraźnym aromacie winogron. Jedno z najstarszych markowych win bułgarskich. „Gamza”, popularne, czerwone, „męskie”. znane i na polskim rynku, w butelkach oplecionych oryginalnym koszykiem — cieszy się w Bułgarii szczególną opinią; oto konsumenci tego wina mają ponoć mieć wyłącznie synów... I jeszcze czarnomorski „Burgund”, słodkawy, zdający się być dobrym produktem domowej roboty.

Najbardziej, znane półwytrawne wina to, poza „Miel-

nikiem” i „Hemusem” — „As serovgrad”, „Kadarka”, „Sonenberg”; deserowe, to — obok „Tamianki” — „Rubin”, „Bisser”, „Tirnov”. I jeszcze inne powszechnie znane: „Caber net”, „Aligote”, „Feteasca”, „Riesling”, „Pinot”, „Uni blanc”...

Odległe to już czasy, gdy pedzeniem wina a potem jego sprzedażą zajmowali się bułgarscy chłopci. Produkcja wina została w Ludowej Republice Bułgarii skoncentrowana w re kach wielkich, wyspecjalizowanych przedsiębiorstw, zajmujących się także butelkowaniem i leżakowaniem napojów. Zakłady tego typu istnieją w Ljaskovec. Pavlikeni, Russe i Pleven. Sofijskie piwnice osiągnęły dzienną zdolność produkcyjną sięgającą 160 000 butelek. Wytwórnie w

Sofii, Preslov i Pomorie dostarczają głównie znanego koniak „Pliska”. Dodajmy, iż Bułgarzy podjęli — zakupiwszy licencję od brytyjskiej firmy Gregson Ltd — fabrykację oryginalnej whisky.

Znaczne zyski, czerpane przez skarbnicę państwa z eksportu wina (w roku 1967 — 113 milionów lewa w dewizach), skłaniają władze bułgarskie do usilnego rozwijania tej gałęzi gospodarki. Ma też rok bieżący przynieść zwiększenie zbiorów: zamiast 500 000 ton (przed pięciu laty) — 673 000. Produkcja win stołowych ma być w tym roku o jedną trzecią większa niż przed pięciu laty, a szampańska powinna wzrosnąć aż trzy i półkrotnie.

Nie obawiają się Bułgarzy „kłęski urodzaju”, która —

rzecz naturalna — nie omija też winnic. Zdarzyło się kiedyś, że dyrektor przedsiębiorstwa „Vinprom” w Warnie nie miał gdzie zmagazynować ogromnych zasobów wina; wtedy przyszedł mu z pomocą szef sąsiedniego przedsiębiorstwa, odstępując na pewien czas... potężny przeciwpożarowy zbiornik na wodę. „Vinprom” musiał jednak przystać na osobliwy warunek, iż w przypadku wybuchu pożaru, zmagazynowany moszcz użyty zostanie do zwalczania ognia... Nie doszło do tej ostateczności, a historyjka weszła do repertuaru anegdot bułgarskich winiarzy.

Osiągnąwszy wysoki, bo sięgający 80 procent całości produkcji, wskaźnik wywozu wina, podejmuje Bułgaria wysiłki dla utrzymania kroku co

łowym eksporterom światowym: Algierii, Francji, Włochom, Portugalii i Hiszpanii. W tempie niespotykanym toruje sobie drogę na rynki świata bułgarski szampa. W ciągu dziesięciu lat jego eksport sięgnął rocznej liczby 800 000 butelek. A popularna „Pliska”? Jej kariera nie ma sobie bodaj równej: w roku 1967 wywóz wyniósł 6 milionów butelek, w roku bieżącym na tomiasz oczekuje się czterokrotnie większych transakcji!

Budzić muszą respekt i uznanie osiągnięcia eksportowe bułgarskiego przemysłu win i wódek. Wprawdzie Bułgarzy mają zupełnie odmienne warunki naturalne i na tym polu porównania byłyby bezsensowne choćby dlatego, że produktem wyjąciowym pozostaje u nich szlachetne winne

grono, gdy u nas — ziemniak. Niemniej godne uwagi są ich preżność organizacyjno-reklamowa i aktywność wobec światowego rynku.

Niedawno dyrektor L. Fernandez, szef Państwowego Instytutu Winiarstwa w Montevideo (Urugwaj) wydał winom bułgarskim następującą opinię:

— Bardzo, bardzo dobre — mogą być podawane na każdy stół w każdym kraju.

Są też podawane u nas. „Tamianka” albo „Misket”, „Bisser” czy „Gamza” — promyki bułgarskiego słońca, zaklęte w zielonym szkłe.

WIESŁAW PORZYCKI

Z książką na ty

Ta książka była bardzo potrzebna. Wprawdzie o walce zbrojnej na Podhalu pisano już co nieco, najwięcej Włodzimierz Wnuk, jednak ciągle brak było skądś elementów do pełnego obrazu. I ta książka, o której chcę mówić, jeszcze nie wypełnia całości, ale stała się dla niej fragmentem bardzo istotnym. Alfons Filar i Michał Leyko opracowali i napisali tom pt. „Palace — katedra Podhala”, podtytułem: „Tajemnice lochów gestapowskiej placówki w Zakopanem”. Książka ma charakter dokumentalny, oparta jest na zachowanych materiałach pisemnych, na relacjach ludzi, którzy bezpośrednio zetknęli się z działalnością gestapo w „Palace”, na grypach wreszcie wysłanych różnymi drogami do rodzin. Równie bogata jest dokumentacja fotograficzna, po fotografii zbrodniarzy hitlerowskich łącznie, także tych nie rozpoznanych potąd z nazwiska. Wstępem tom opatrzył Czesław Pilichowski, dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Ważki podobnie charakter ma studium Waldemara Tuszyńskiego „Za wami pójdą inni...”, ilustrujące dzieło oddziału „Małego Franka”, tj. Franciszka Zubrzyckiego, dowódcy pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, który w połowie 1942 roku rozpoczął zbrojne działania w województwie warszawskim. Praca autora była utrudniona ze względu na bardzo niewielką ilość zachowanej dokumentacji, na wiele krążących sprzecznych opinii i relacji, na fakt wreszcie, iż olbrzymia większość członków tej bojowej grupy poległa w walce. Tuszyński dokonał olbrzymiej pracy, zbierając wszelkie możliwe relacje, przeglądając zachowaną dokumentację, akta niemieckie,

prasę konspiracyjną. W sumie powstał z tego pełny, naukowo wierny obraz początków walki zbrojnej oddziałów Gwardii Ludowej.

Swojego czasu podkreślałem wartość dokumentarną wspomnień Zygmunta Kałuszewskiego, walczącego z hitlerowcami w partyzanckiej jugosłowiańskiej. Dobrze się stało, iż tenże sam autor w książce „Noc na M/S Princess Kathleen” ponownie podjął pasjonujący temat, tym razem przez formę zbeletryzowaną, nader interesujących opowiadań. I znów odsłania się nam

W walce

duży udział polskich patriotów w ramach oddziałów zbrojnych jugosłowiańskiego podziemia, zapał i ofiarność, uznanie, jakie zdobyli u współtowarzyszy tamtego kraju. Część opowiadań poświęcona jest kolejnemu etapowi drogi życiowej autora, jego powroty do kraju przez Włochy i armię Andersa, po wroliwym ukazaniu przez maszynistę malunek czasu, sytuacji, specyfiki rządzącej w wojskach II Korpusu.

Wilhelm Szewczyk opublikował interesującą powieść, jak zawsze u tego pisarza do skonałe osadzoną w kolorystyce lokalnym Śląska — „Gadzi raj”. Tym razem Szewczyk zapasjonował mało na ogół znany wycinek okupacyjnego Śląska. Oto w małej osadzie górniczej mieści się obóz jeńców radzieckich. Między jeńcami a mieszkańcami osady nawiązują się ni-

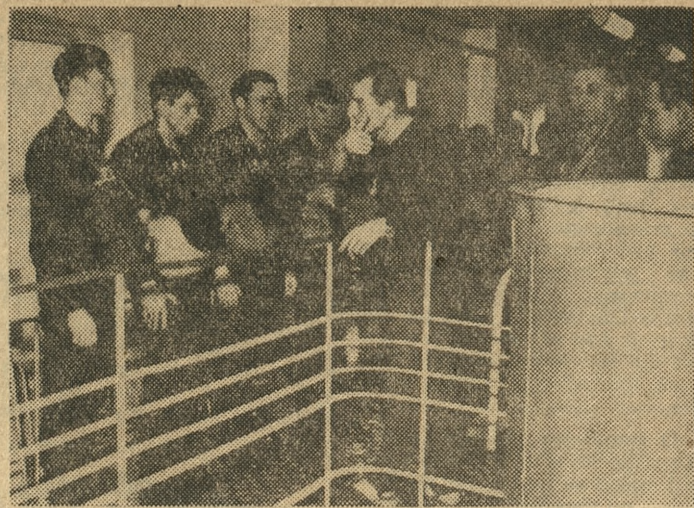
ci współdziałania, Polacy do pomagają jeńcom narażając własne swe życie, a w końcu stawką staje się sprawa uratowania obozu od likwidacji. Bo oto zbliża się front, hitlerowcy nie chcą zostawiać śladów. Dramatyczny obraz ostatek walki nabiera pod wytrawnym piórem Szewczyka mocnych barw, cały humanizm autora, jego ukochanie ludzi, uwypatniają się tu szczególnie mocno.

Z książek związanych z dziejami minionej wojny trzeba jeszcze szczególnie zalecić wspomnienia gen. W. Szatłowa „Szafar nad Reichstagiem”. Książka przynosi mnóstwo pasjonujących, często mało znanych szczegółów z walk w Berlinie.

Ze wznowień ukazało się kolejne wydanie epopei Konstantego Simonowa „Nikt nie roził się żołnierzem”, dalszy ciąg głośnych „Żywych i martwych”.

I jeszcze — w ramach serii „Bitwy, kampanie, dowódcy”, dwie nowe pozycje. Henryka Łotosia — „Władysław Łokietek”, żywo skreślony wizerunek jednego z najdzielniejszych, ale i najtragiczniejszych naszych monarchów, oraz Tadeusza Nowaka „Kazimierz Siemienowicz, ok. 1600 — ok. 1651”, malunek sylwetki wybitnego dowódcy i teoretyka sztuki artylerzysty, inżyniera artylerii konnej.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



...w ociekających wodą mundurach ustawiają się w szeregu...
Fot. — K. Przychodzki

ROMANTYKA I TRUD

Dokończenie ze str. 3

chowawcą. Stąd w programie takie przedmioty jak historia myśli społecznej, filozofia, pedagogika, psychologia. Niejako uzupełnieniem tego kierunku jest działalność społeczna podchorążych, którzy angażują się w prace m. in. Kół Młodzieży Wojskowej i Związku Harcerstwa Polskiego.

Oczywiście można mówić o romantyce zawodu oficera. Ale zaraz dodać trzeba, że zdobywanie tego zawodu wymaga rzetelnego trudu. Trudu potężnego

walnego z mozołem podchorążych szkolonych w 1944 i 1945 roku w Chełmie Lubelskim (tam właśnie rozpoczęła się historia WSOWP im. Stefana Czarnieckiego). Ówczesna baza szkoleniowa była nader prymitywna, a podchorążowie pracowali od godziny 5 rano do 23 w nocy. Ale chyba wówczas, nawet w takich warunkach — łatwiej było niż dzisiaj sprostać wymaganiom stawianym wobec kandydatów na oficerów wojsk pancernych.

MICHAŁ ŁUCZAK



WTOREK

- 9 — Teleferie: „Jak Hup i Hop łowili ryby”, „Wycieczka do Gdańska”, „Długi Targ”. Film prod. angielskiej: „O jedno życie więcej”.
- 12.45 i 13.55 — Przeproszenie rolnicze: „Produkcja warzyw na własne potrzeby”.
- 16.25 — Śpiewa chór „Arion”.
- 16.50 — TV Ekran Młodych.
- 18.45 — „Geneza powrotu” (cz. II).
- 20.05 — „Pieśń o niebie” — polski film fabularny.
- 21.40 — „Refleksje”.

ŚRODA

- 9 — Teleferie: „Jak Hup i Hop wrócili na swoją wyspę”, „Wycieczka do Gdańska”, „Ratusz”, „Daleki patrol” — polski film TV z serii: „Cztery panie i pies”.
- 16.50 — Dla młodych widzów: „Tu Orion — wzywam Andromedę” (cz. II).
- 17.20 — „Nowości ekranu”.
- 17.55 — Legia Fejenoord, mecz piłkarski z cyklu PE.
- 18.15 — Magazyn Młodych.
- 18.45 — Biesiada literacka.
- 20.05 — „Daleki patrol” — polski film TV z serii: „Cztery panie i pies”.
- 20.55 — AS Roma — Górnik Zabrze, mecz piłkarski z cyklu PZP.
- 21.35 — Studio Współczesne — Stanisław Ignacy Witkiewicz: „Hrabina Sowa bosonoga cejlońska — czyli Mumia w Bade wannie”, Reż. — Maciej Prus.

CZWARTEK

- 12.45 i 13.55 — Mechanizacja rolnictwa: „Zasady konserwacji i przechowywania sprzętu rolniczego”.
- 16.50 — Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem — Iskra 70”.

oraz film z serii: „Kapitan Tenkesz”

- 17.55 — Kronika Tygodnia.
- 18.05 — Z cyklu: Lenin współczesny: „Pokoje wspólnoty”.
- 18.40 — „Dobry, lepsi, najlepsi” — Muzyczna Trybuna Młodych. Scenariusz — Wojciech Dziechowski i Jerzy Partyka.
- 20.05 — „Omotana” — ang. film fabularny.
- 21.15 — Lektury współczesne.
- 21.25 — „Morskie dynastie”.

PIĄTEK

- 10.05 i 21.10 — „Doktor Halasz” — film fab. węgierskiej TV.
- 16.50 — Dla młodych widzów: „Aula — sesja XIV” oraz film serijny: „Poly i tajemnica siedmiu gwiazd”, „Zrób to sam”.
- 17.50 — Zapowiedź programu „Dnia Węgierskiego” w TV.
- 17.55 — „Węgrzy z lotu ptaka” — film węgierski.
- 18.15 — „Tęcza ludowa” — film.
- 18.27 — Film TVP.
- 18.45 — „Historia puszy — ciąg dalszy” — film Tele-Aru.
- 19 — Rozmowa z Ambasadorem Węgierskiej Republiki Ludowej.
- 20 — „Telewizja Króla Stołca” — film rozrywkowy TVW.
- 20.30 — „Kraj” — Tygodnik Społeczno-Polityczny.
- 22 — Zakończenie „Dnia Węgierskiego” w TVP.

SOBOTA

- 9.50 — Defilada wojskowa (Huda-pesz).
- 14.25 — TV Kurs rolniczy: „Żyto jako poplon ozimy”.
- 15 — Wychowanie fizyczne nasyżych dzieci.
- 16.25 — Film krótkometrażowy.
- 16.50 — Dla młodych widzów: „Fa-

- bryka domów” — XV turniej szkół zawodowych.
- 17.50 — „Spotkania z przyrodą”.
- 18.15 — „Gramy o telewizor” — teleturniej.
- 18.35 — „Tele-echo”.
- 20.20 — „14 godzin” — film fab. USA.
- 22.15 — „Muzyka i moda”. Scenariusz i reżyseria — Włodzisław Bieliński.
- 23.15 — „Tamań” — nowela filmowa prod. TVP.

NIEDZIELA

- 7.55 — TV Kurs rolniczy: „Żyto jako poplon ozimy”.
- 8.30 — „Przypominamy — radziemy”.
- 8.45 — Dla młodych widzów: „Daleki patrol” — polski film TV z serii: „Cztery panie i pies” oraz „Klub pancernych”.
- 10.40 — „Serce matki” — radziecki film fabularny.
- 12.35 — „Pociągami przez świat” — film.
- 13 — Koncert z okazji „Dnia Metalowca” w wykonaniu orkiestr PR i TV pod dyr. Henryka Debicha z udziałem solistów zespołu „Skaldowie” i Baletu Teatru Wielkiego w Łodzi. Reż. — Tadeusz Woroniewicz.
- 13.45 — „Przemiany”.
- 14.15 — Teatr Lalek — Hans Christian Andersen: „Kłosze szczęścia”.
- 15.10 — „Wielka gra” — teleturniej.
- 16.30 — Studio 63: „Szkice do portretu — Adam Mickiewicz” (Fragmenty „Pana Tadeusza”). Scenariusz i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz.
- 17.35 — Polska Kronika Filmowa.
- 17.45 — Z cyklu: „Piórkami i węglem”.
- 18.10 — „Zapraszamy na pół czarnej”.
- 20.05 — „Powrót Eurydyki” — reportaż filmowy.
- 20.30 — Teatr TV na świecie: „Balada zaduszkowa” — widowisko TV czeskiej (komedia).
- 22 — Magazyn sportowy.

CODZIENNE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — w czwartek o g. 14.25 i 22.15 oraz w piątek g. 14.25 i 22.25. (b)

Fot. (2) — K. Przychodzki

Zapewne większość czytelników zna tę scenę: kilka lub kilkadziesiąt osób siedzi przy stołach, na nich kawa lub herbata, wokół obłoczki dymu; za stołem prezydium lub na trybunie — mówca. Po prostu zebranie. Ale zebranie, chociaż fizycznie obecni, tylko udeją, że śledzą obrady. Bo część, a czasami większość, myślimi jest gdzie indziej; jedni odpisują w tym czasie na listy, inni poprawiają pisma, albo — co zdarza się najczęściej — wykonują mniej lub bardziej sensowne rysunki.

Tak dzieje się zwłaszcza na tych zebraniach, których uczestnicy uważają je za niepotrzebne i nie przynoszące pożytku. Niekiedy może niesłusznie, ale...

W ostatnich latach — pisze Józef Kozielecki w artykule pt. „Cywilizacja zebraniowa”, zamieszczonym na łamach „Kultury” — obserwujemy zaskakująco szybki wzrost liczby i roli zebrani w życiu społecznym naszego kraju. Zebranie wraz z wachlarzem jego odmian semantycznych, takich jak posiedzenie, konferencja, narada itp. stało się jedną z najważniejszych form kontaktów międzyludzkich i metod rozwiązywania problemów. Jest to forum, gdzie podejmuje się ważne decyzje i gdzie rodzą się różne konflikty i antagonizmy, gdzie formuje się więź emocjonalna i gdzie powstaje uczucie gniewu i złości, gdzie w końcu jedni wygrywają, inni przegrywają. Zaczyna się stopniowo kształtować swoista „cywilizacja zebraniowa”.

Oczywiście, zebrania są potrzebne i mogą przynosić wiele społecznych korzyści. Tego nie trzeba udowadniać. Jednakże ileż to posiedzeń jest źle organizowanych, czasami wręcz bezsensownych?

„Liczba zebrani” — pisze Józef Kozielecki — organizowanych na różnych szczeblach aparatu administracyjnego i kierowniczego nie rzadko przekracza dopuszczalną granicę. Różnego typu posiedzenia i narady szczególnie przebiegają z wielką pompą i w 10-12 zebraniach. Jeśli założymy, że trwa one przeciętnie po 2-3 godziny, to łatwo obliczyć, że nieraz spęd-

Cywilizacja zebraniowa

dza on na nich połowę lub więcej czasu pracy”.

W tych warunkach wcale nie trzeba się dziwić tym, którzy bronią się przed uczestnictwem w zebraniach jak przed ogniem. Np. zaproszeni na zebranie wyrażają się innym, po prostu fikcyjnym posiedzeniem. Autor cytowanego artykułu powiada, że gwałtowny wzrost liczby zebrani następuje z czterech zasadniczych powodów:

▲ wraz z rozwojem produkcji komplikuje się organizacja życia społecznego, powstają nowe instytucje, urzędy, komisje itp., a jedna



z najważniejszych form ich aktywności jest właśnie zwotywanie zebrań:

▲ przeżywamy okres różnych reorganizacji, czyniąc próby, aby dezorganizację zamienić w nową organizację i w tym przebiegu okresie zebrania odgrywają szczególną rolę, ponieważ właśnie na nich dyskutuje się i ocenia różne rozwiązania ograniczające.

To są obiektywne źródła wzrostu liczby zebrani i nie one stanowią zło, z którym należałoby jak najszybciej walczyć. Dużo gorzej, że ukształtowało się u nas naiwne przekonanie, iż zebrania są najlepszą, a czasami jedyną formą rozwiązywania problemów, pokonywania trudności, kontroli działalności kierownictwa itp. Są ludzie, którzy wierzą w magiczną rolę zebrani i oni właśnie mnożą różne zbędne na rady, często po to, aby uniknąć podjęcia samodzielnej decyzji i w razie niepowodzenia móc się zasłonić decyzją jakiegoś kolektynu. Innym wreszcie wydaje się, że zwotywanie zebrani jest ważnym atrybutem ich władzy i dlatego zbyt często korzystają z tego przywileju.

W rezultacie spotykamy się także na takich zebraniach, na których nie podejmuje się żadnej ważnej decyzji, nie formułuje żadnych dyrektyw działania. Ba, nie jest to nawet zaplanowanym ich celem. W większości tego typu zebrani wszyscy przegrywają, tracą bowiem czas i energię.

„Najłatwiej dostrzegalne i wymierne — czytamy — są konsekwencje materialne, takie jak marnotrawstwo czasu i pieniędzy, obniżenie produkcji itp. Jeśli dyrektor jakiegoś zakładu zwoła 2-godzinne zebranie, w którym bierze udział 50 pracowników i którego celem jest zapoznanie ich z jakimiś przepisami biurowymi, których i tak nikt nie będzie przestrzegał, to fakt ten powoduje stratę 100 roboczogodzin”.

Dodać by to tego trzeba nałóg opóźniania zebrani, także tych potrzebnych i pożytecznych, albo zabieranie na nich głosu tylko po to, że niby wypada, choć nie ma się nic do powiedzenia... „Dużo mniej wymierne — pisze Józef Kozielecki — są konsekwencje wychowawcze. Zebrania ukierunkowane na określony cel, w którym dominuje zasada wolnych skojarzeń, w których obok nudy i bełkotu panuje chaos i dezorganizacja, uczą ich uczestników — szczególnie tych zających pracę zawodową — złej roboty, zniechęcenia do podejmowania zadań społecznych itp. Stowem, uczenie „na najgorszych wzorach” prowadzi do fatalnych skutków wychowawczych”.

Cywilizacja zebraniowa na pewno przynosi więcej strat niż korzyści. Dlatego na poparcie zastrzeżeń przedsięwzięcia prowadzącego do usprawnienia zebrani. To jednak tylko jedna z dróg, prowadzących do poprawy obecnej sytuacji rzeczy.

„Trzeba jasno uświadomić sobie — słusznie pisze autor — że aktywność człowieka przejawia się nie tylko w czasie zebrani, ale również w czasie wykonywania pracy indywidualnej, w zespołach badawczych, brygadach produkcyjnych itp. Co więcej, te ostatnie wymienne formy pracy, dają często lepsze wyniki niż tradycyjne zebrania”.

LEKTOR

Poziomo: 1. tyran spartański, stał na czele ruchu chłopięcego, skierowanego przeciw Macedończykom w II w. p.n.e., 5. grecka bogini mądrości, 10. imię kompozytora radzieckiego, 11. szklino, 12. zginął z ręki Charlotte Corday, 14. odnaznaczenie, 15. góry w Birmie, 17. Totek w skrócie, 18. przyjaciel Mickiewicza, 19. bajkowy skarbiec, 21. imię męskie, 24. boczek wędzony, 25. skrót oficjalnej nazwy Syrii, 27. jezioro w azjatyckiej części ZSRR, 29. kiwi, 31. stupek, 33. nerwy przed występowaniem, 34. piękny młodzieniec, 35. syn Dedala, 36. orzech, 37. figle.

Pionowo: 1. modlitwa muzulmańska, odmawiana pięć razy dziennie, 2. wygasły wulkan w pn.-wsch. Turcji, 3. znak Zodiaku, 4. uchwyty ślusarski, 5. kocham — po łac., 6. fabryka desek i trocin, 7. sprzedaje sprzęt domowy, 8. nie — po rosyjsku, 9. brat Mojżesza, 13. przyrząd kuchenny, 16. okrutny cesarz rzymski, 20. najwyżej położony punkt na niebie, 21. podrażniona kryjówka, 22. zapach, 23. płyn z zaparzonego zióła, 24. duża paka towaru, 25. opera Rachmaninowa, 26. produkcja Starachowice, 28. potada, 30. w mitologii greckiej — uosobienie niezdolności, 32. bilardowy lub hokejowy.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 31 kwietnia br. nadesła pod adresem Redakcji prawdziwe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 13.

KRZYŻÓWKA NR 13

1	2	3	4		5	6	7	8	9
10					11				
12					13		14		
15					16		17		
18					19		20		
				21				22	
23		24					25		26
27	28				29		30		
31				32		33			
34							35		
37						38			

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Poziomo: Tasak, kirys, Erateo, Marat, kadry, Ikar, pion, oda, lebiada, komis, religie, ana, esej, złom, dymek, upał, organ, karat, astma.
Pionowo: Tempo, seria, arak, katalog, kok, radio, dresy, Apis, Rodan, remiz, dzyna, bielega, kije, redyk, lemur, amant, Adyga, opas, kot.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Zasadnicza Szkoła Budowlana Nr 1 i Technikum Budowlane Nr 1

w Poznaniu,
ul. Rybaki nr 17 — telefon 535-67

OGŁASZAJĄ NABÓR

do klas pierwszych na rok szkolny 1970/71
dla kandydatów, którzy ukończyli
8 klas szkoły podstawowej i chcą zostać
technikami budowlanymi.

A. Szkolenie techników budown. ogólnego:

- 2-letnia Zasadnicza Szkoła Budowlana na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej, kształci w zawodach:
 - murarz,
 - betoniarz - zbrojarz,
 - monter wewnętrznych instalacji budowlanych.
- 2-letnia szkoła zasadnicza jest podbudową do 3-letniego technikum.
- 3-letnie Technikum Budowlane kształci w specjalności:
 - budownictwo ogólne.

B. Szkolenie techników dokumentacji lub prefabrykacji budowlanej:

- 5-letnie Technikum Budowlane na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej, kształci w specjalnościach:
 - dokumentacja budowlana (tylko dla dziewcząt);
 - prefabrykacja budowlana (tylko dla chłopców).

Przyjęcia do szkoły zasadniczej odbywają się bez egzaminu, a do 5-letniego technikum — na podstawie wyników egzaminu wstępnego.

Uczniowie osiągający pozytywne wyniki w nauce mogą uzyskać stypendium, a zamieszkałym (tylko chłopcy) — miejsce w internacie. Blisze informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły — od godz. 9-15.

K2188

Pracownicy poszukiwani

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Jeżyce, ul. Cicha 8 — zatrudni zaraz:

- ZDUNÓW, — MURARZY,
- DEKARZY,
- POMOCNIKÓW w wymienionych zawodach,
- UCZNIÓW w zawodach budowlanych.

Praca ciągła również w okresie zimowym na terenie dzielnicy Jeżyce.

Pracownikom zamiejscowym pokrywa się częściowo koszty dojazdu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zgłoszenia przyjmuje komórka spraw osobowych, Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), pokój 12 tel. 585-22. K2070

komenda Wojewódzka MO w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA BUDOWLANEGO — na stanowisko kierownika grupy remontowo-budowlanej.
- INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA BUDOWLANEGO posiadającego uprawnienia na stanowisko kierownika budowy.
- TECHNIKA BUDOWLANEGO — na stanowisko st. technika d/s rozliczeń ludowy.
- oraz MURARZY, MALARZY, STOLARZY BUDOWLANICH, INSTALATORÓW C. O. wodno-kanalizacyjno-gazowych i ROBOTNIKÓW.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Praca wyłącznie na terenie m. Poznania.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr KW MO Poznań, ul. Kochanowskiego 2a, pokój nr 7 lub nr 112. K2100

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy na okres sezonu od 1. IV. do 15. IX. 1970 r.:

- 2 KUCHARKI kwalifikowane,
- 8 POMOCY KUCHENNYCH, oraz
- RĄTOWNIKI posiadającego uprawnienia I klasy.

K2260

Zakłady Metalurgiczne - „Pomet” w Poznaniu, ulica Krańcowa 15 — zatrudnią natychmiast:

- TOKARZY, FREZERÓW i WIERCIARZY — wyuczonych, przyuczonych, na przyuczenie i na staż pracy;
- SPAWACZY autogenicznych i elektrycznych;
- ODLEWNIKÓW — wyuczonych i na staż pracy;
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do prac różnych w odlewni.

Pracownicy niewykwalifikowani po przeszkoleniu zostaną zatrudnieni na stanowiskach zalewaczy, oczyszczaczy, wybijaczy i formierzy maszynowych. Zakład gwarantuje dla pracowników fizycznych (mężczyzn) zakwaterowanie w pokojach prywatnych na terenie m. Poznania — dla osób zamieszkujących powyżej 70 km od Zakładu oraz posiadających trudny dojazd do pracy (brak połączenia kolejowego i PKS).

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub pisemnie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, ul. Krańcowa 15, pokój 206, telefon 720-81, wewn. 217.

Stacja kolejowa Poznań - Wschód. Z dworca głównego dojazd tramwajem linii nr 6. K2154

Miejszkółkowa Baza Maszynowa w Batorowie, pow. Poznań — zatrudni

KILKU TRAKTORZYSTÓW.

Praca w rolnictwie i transporcie. Mieszkańcy służbowych nie posiadamy. Dojazd z Poznania autobusem MPK nr 22. K2055

Państwowe przedsiębiorstwo zaangażuje w okresie od 20. 06. — 30. 08. 70 r. kucharkę (rzą) oraz pomoce kuchenne w ośrodku kolonijno - wczasowym nad morzem.

Oferty należy składać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla K1588

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza W POZNANIU

ZAPRASZA NA

**kiemaszową sprzedaż
nasion, warzyw i kwiatów**

przy ulicy 27 Grudnia
narożnik ul. Ratajczaka —

w dniu 5 kwietnia br. o godz. 10—16.

OFERUJEMY DUŻY WYBÓR NASION. K2125

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu — przyjmie:

- KIEROWNIKA Działu Zatrudnienia i Płacy — z wykształceniem wyższym i praktyką;
- TECHNIKA NORMOWANIA — z wykształceniem średnim technicznym i praktyką;
- TECHNIKÓW BUDOWLANICH — z wykształceniem średnim technicznym i praktyką;
- MISTRZÓW BUD. — z uprawnieniami i praktyką;
- MAGAZYNIERÓW BUDÓW — z wykształceniem średnim i praktyką.

Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja Kadr — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, VI piętro, pokój 629. K2180

Huta Szkła - Spółdzielnia Pracy „HUTNIK” w Poddębicach, ul. Fabryczna nr 4, telefon 41 i 122 — zatrudni od 1 kwietnia 1970 r. —

GŁÓWNEGO TECHNOLOGA — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne o specjalności technologia szkła oraz odpowiednia praktyka.

Zapewniamy mieszkanie po okresie próbnym, w budownictwie spółdzielczym.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Spółdzielni. K2163

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy — kierowcy przechodzący z transportu nieorganizowanego zachowują prawo do stawki B uposażenia plus 2 zł dodatku za prowadzenie autobusu;
- KONDUKTORÓW AUTOBUSOWYCH — wykształcenie podstawowe (z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego);
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH różnych specjalności, jak: blacharz, spawacz, tokarz itp. — Zasadnicza Szkoła Zawodowa plus praktyka w zawodzie, z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przyzysługę prawo do bezpłatnych biletów na przejazd autobusami PKS do pracy i z powrotem.
2. 50 proc. zniżki na autobusy PKS.
3. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr WP PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). K2149

MARIANNA SPRINGER

z domu CIESIELSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm.

o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 128 m. 8. 22696g

SPORT-SPORT-SPORT

50-lecie WSWF

Jubileuszowe uroczystości poznańskiej uczelni

W okresie od 3 maja 1969 roku do 10 października 1970 roku odbywają się liczne imprezy związane z 50-leciem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Centralne uroczystości jubileuszowe WSWF odbędą się 15 kwietnia br.

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu powstała jako trzecia w Europie, a pierwsza tego typu uczelnia w Polsce w 1919 roku. Była to najpierw Katedra Higieny Szkolnej i Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, która w 1924 roku przekształcona została w Studium Wychowania Fizycznego UP. W 1950 r. powołana została do życia samodzielna uczelnia — Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego.

Zarówno w okresie międzywojennym jak i w latach po II wojnie światowej WSWF w Poznaniu kształciła wielu nauczycieli wychowania fizycznego, pracujących potem z powodzeniem nad rozwojem kultury fizycznej w naszym kraju. Jeszcze trwały walki na frontach II wojny światowej, a już 15 kwietnia 1945 roku rozpoczęto normalne zajęcia ze studentami.

Szczególnie dynamiczny rozwój poznańskiej uczelni WF datuje się od 1958 roku, kiedy to nastąpiło dalsze zbliżenie szkół wyższych z życiem, powiązanie treści programowej uczelni z potrzebami budownictwa socjalistycznego i rozwinięcie w niespotykanym dotąd stopniu badań naukowych, przyczyniające się do dalszego rozwoju polskiego sportu i kultury fizycznej. Swojej działalności WSWF nie koncentruje tylko na studiach stacjonarnych. Od kilku już lat działa Studium Zaoczne dla Pracujących, Studium Eksternistyczne oraz Studium Doskonalenia Kadr, które kształciły trenerów licznych specjalności.

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów roczników 1960-70. (s)

15 kwietnia br. o godz. 11 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbędzie się pod protektorem przewodniczącego GKKPiT Włodzisław Reczka, uroczysta akademicka z okazji 50-lecia WSWF. Będzie to jednocześnie zamknięcie odbywającego się od 13 kwietnia zjazdu najstarszych roczników ab solwentów. Ponadto 14 i 15 kwietnia odbędą się konferencje naukowe. Jedną poświęconą zagadnieniom działalności społeczno-pedagogicznej absolwentów, tematem drugiej będzie „Morfologia w sporcie”. Imprezą kończącą uroczystości jubileuszowe 50-lecia WSWF będzie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1970/71, połączona ze zjazdem absolwentów

MARZEC	
Sobota	Jana
28	Wielkanoc
Niedziela	Anieli
29	
Poniedziałek	
30	Święta: 8.02-15.41

TEATRY

SOBOTA

MARCINEK — g. 17 „Guignol w tarapatkach”, pozostałe teatry nieczynne.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Bar wstyżki świętych”; OPERA — niedz. g. 19 „Fra Diavolo”; poniedz. g. 19 „Zemsta niepotopu”; OPERETKA — g. 19 „Skryżdlaty kochanek”; MARCINEK — niedz. nieczynny; poniedz. g. 17 „Lajkonik”.

KINO

SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — sob. i poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i niedz. g. 15, 17.30, 20 „Porwany przez matkę” (włoski 16 l.); APOLLO — sob. i poniedz. g. 10, 12.30, 15.30 i niedz. g. 15.30 „Paragon, gola” (pol. 11 l.); sob. i niedz. i poniedz. g. 18, 20.15 „Płomień nad Adriatykiem” (jug.-franc. 14 l.); BALTYK — sob. g. 15.30, 18, 20.15 „Hombre” (USA 14 l.); niedz. g. 15, 17.30, 20 i poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szarża lekciej brygady” (ang. 11 l.); CZERNASTKA — sob. i poniedz. g. 10, 12.30 i niedz. g. 12.30 „W królestwie ducha gór” (pol. 11 l.); sob. g. 15.30, 18, 20.15 „Planeta mała” (USA 14 l.); niedz. i poniedz. g. 15.30, 18, 20.15 „Ostatni świadek” (pol. 11 l.); GONG — sob. g. 10, 12, 16 i poniedz. g. 10, 12 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); sob. g. 18, 20 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 16 l.); niedz. i poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Żyć aby żyć” (franc. 16 l.); GRUNWALD — sob. g. 16, niedz. g. 15, 16.30, poniedz. i poniedz. g. 12, 15, 16.30 „Przygody małej wdowy” (USA 7 l.); niedz. g. 12 „Wilk morski” (bajka), sob. i poniedz. i poniedz. g. 18 „Bunt na Bounty” (USA 14 l.); GWIAZDA — sob., niedz. i poniedz. g. 15.30, 18, 20.15 „Zdobycze” (franc. 13 l.); poniedz. i poniedz. g. 10.30, 13 „Lemoniada wy Joe” (czeski 14 l.); KOSMOS — niedz. i poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Fantomas contra Scotland Yard” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 18 l.); poniedz. g. 15 „Samolub” (pol. 7 l.); g. 16 „Dzwon admirała” (ang. 11 l.); g. 18 „Życie małe” (I i II s. franc. 16 l.); MINIATURA — sob., niedz. i poniedz. g. 15 „Poradnik żonatego mężczyzny” (USA 16 l.); OLIMPIA — sob. i poniedz. g. 10, 12.30, 14.45, 17 i niedz. g. 12.30, 14.45, 17 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); niedz. g. 11.15 — bajka, sob., niedz. i poniedz. g. 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); OSIEDLE — sob. nieczynne; niedz. g. 17, 19.30 „Fantomas contra Scotland Yard” (franc. 14 l.); niedz. i poniedz. g. 15 „Ciekie czasy dla gangsterów” (franc. 16 l.); PAN-CERNIAK — sob., niedz. i poniedz. i poniedz. g. 17.30, 20 „Dwoje na drodze” (USA 16 l.); niedz. g. 11.30 „Leśna symfonia” (radz. 7 l.); PAŁACOWE — sob. g. 12.30, 15, 17.30, niedz. i poniedz. g. 15, 17.30 „Chłopcy z placu broni” (węg.-ameryk. 16 l.); sob., niedz. i poniedz. i poniedz. g. 20 „Pozegnanie z filmem” (franc. 14 l.); PRZYJAZN — g. 16, 19 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); RIALTO — sob. i niedz. g. 14, poniedz. g. 10, 12, 14 „Winnietou i król naffy” (jug.-NRF 14 l.); sob. i niedz. i poniedz. g. 16, 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); RUSALKA (Szwarcz) — sob. g. 15, 17, 19.30 i niedz. g. 17, 19.30 „Adolf” (franc. 16 l.); niedz. g. 15 „Powodzenia chłopcy” (jug. 11 l.); poniedz. nieczynne; SCALA — sob. g. 16, 18, niedz. i poniedz. g. 14, 16 „Szaleńcy z IV laboratorium” (franc. 14 l.); sob. g. 20, niedz. i poniedz. g. 18, 20.15 „Złotnik” (franc. 18 l.); TE CZA — sob. nieczynne; niedz. i poniedz. g. 15.30 „Wspaniały Red” (USA 7 l.); g. 17.30 „Beczka prochu” (jap. 16 l.); g. 19.30 „Dziwciela dla księcia” (włoski 18 l.); WARTA — sob. i niedz. g. 15, poniedz. g. 13, 15 „Winnietou” (cz. II jug. 11 l.); sob., niedz. i poniedz. g. 17.30, 20 „Księżniczka” (szwedz. 18 l.); poniedz. g. 10, 12 „Koncert misia” (bajka); WZASO-WICZ (Puszczykowo) — sob. i nie dziela g. 15 „Stawka wieksza niż życie” (pol. 11 l.); sob., niedz. i poniedz. i poniedz. g. 17, 19.15 „Polowanie na muchy” (pol. 18 l.); poniedz. g. 15 „Marsya i krasnoludki” (pol. 7 l.); WILDA — sob. g. 15, 17.30, niedz. i poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); WŁÓKNIARZ (Steszew) — sob. nie czynne; niedz. i poniedz. g. 18 „Gentleman z Cocody” (franc. 14 l.); WRZOS (Lubon) — sob. nieczynne; niedz. g. 16 i poniedz. g. 17 „Ostatnie polowanie” (USA 14 l.); niedz. g. 18 i poniedz. g. 19 „Siedem razy kobieta” (włoski 18 l.); poniedz. g. 15 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.); WRZOS (Mosina) — sob. nieczynne; niedz. i poniedz. g. 15 „Złotny Karpaty” (węg. 14 l.); g. 17, 19.15 „Tonkapi” (USA 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Dookola świata” cz. II.

DZURY

SOBOTA

Internia, chirurgia ogólna, okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.

Laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

NIEDZIELA

Internia, chirurgia ogólna, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszeł ul. Mickiewicza 2, tel. 478-51.

Okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

PONIEDZIAŁEK

Internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-68; dla Poznania: porady lekarskie, tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Urocy 19 — cała doba; dla pow. poznańskiego: ul. Kościuski 103, tel. 566-66; Podstacja w Luboniu, tel. 623-55 — cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatriczne (Chelmońskiego 20), g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłaszanie wizyt w Stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dzwoni lekarz psychiatra lub psycholog) czynne cała doba. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz wenerycznych. Od g. 15.30 do 22.30.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53, Ziebińska 16, Starościcka 79 (dzwoni nocny).

Porady przeciwalkoholowe tel. 531-18, dzwoni informacyjne w dni powszednie g. 8-19.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17):

8.05 Dzień dobry. Tu Redakcja Spółdzielni: 8.10 Muzyka: 8.15 Konc. żywcem: 9. Met. Ludowe: 9.20 Konc. muzyki polskiej: 10.05 „Noc i dzień” fragm. 46 pow.: 10.25 Muzyka polska: 10.50 Cykl: Fanto matyka (2) Nasz sobowtór na Księżycu — rozmowa: 11. Konc. rozrywk.: 11.25 Konc. Ork. Mandolinistów: 11.49 Rodzice a dzieci: 12.25 Konc. z polonezem: 13. Met. rozrywk.: 13.20 z różnych re publik Kraju Rad: 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”: 14 Czy znasz te kszyszki? — Zagadka literacka: 14.30 Przegląd muzyczny tygodnia: 15.05 Radio-ferie. Godzina dla dzieci: 15.15 O śpie wie, pieśniach i piosenkach: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 17.50 Transm. Mistrzostw Świata w hokeju Grupy A w Sztokholmie Szwecja — Polska: 18.25 Rytmisto nem po kraju i świecie: 18.50 Muz. i Aktualn.: 19.15 Spotem dla wsędnego dobra: 19.30 Wędrowni muzy cznicy na kraju: 19.25 Piosenki patriotyczne: 21 Krajobrazy — au

diwca poetyka B. Ostromeckiego: 21.30 Z nagrań Ork. PR pod dyr. S. Rachonia: 22.30 Przeboje bez słów: 23.10 Tematy mistrzów w wersji rozrywkowej: 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8 Moskwa z melodią i piosenka słuchaczom polskim: 10 Wielkopolska niedziela: 11.30 Magazyn Lotniczy: 12.30 Poranek symf. z nagrań Ork. i Chóru PR i TV w Krakowie: 13.30 Radioniedziela. Pisanki muzyczne: 14 „Mo je pierwsze kroki na scenie” — gawęda: 14.20 20 minut z ork. Nel sona Riddle’a: 14.40 Super prze chodzie prezentuje R. Waschko: 15 Radio-ferie. Teatr dla dzieci: „Be dzie teatr” — słuch. B. Lewan dowski: 15.47 Transkrypcje in strumentalne polskich piosenek: 16 „Siedmiogrodzkie cekiny” — adaptacja słuch. wg wspomnień i wierszy K. Hłakowiczówny: 16.30 Koncert chopinowski z nagrań Wł. Kedry: 17.05 Warszawski Ty godnik Dźwiękowy: 17.30 Rewia piosenek: 18 Teatr PR: „Iwona księżniczka Burgunda” — słuch.: 20 Radiokabaret „Trzy po trzy”: 21 Parada melodii i rytmów tan.: 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe: 22.15 Wieczorna serenada.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 14.05 Przeboje na start: 14.20 „Pe ryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia: 14.45 4/4 — magazyn Andrzeja Stankiewicza: 15.30 Krzy żówka: 15.50 Zwierzenia prezenta: 16.15 Dla ciebie, dla mnie, dla was: 16.40 Rytmy i rymy — „Adrian Henri i 1000 dziewcząt”: 17 Perpetuum mobile — magazyn: 17.30 „Jedynie wyście” — odc. 13 pow.: 17.40 Mój magnetofon: 18 Po lonia śpiewa: 18.20 Wielkopolskie umartwienia: 18.35 Sylwetka pio senkarza — Michel Polnareff: 19 Mini-max — Minimum słów, mak simum muzyki: 19.30 Jak wam się podoba? — „Nie trzeba się zarze kać” — Alfred Musset, cz. I: 20 Grajmy sobie w Mozarta: 20.15 „Jak wam się podoba” — „Nie trze ba się zarzekać” — Alfred Musset, cz. II: 20.45 Grajmy sobie w Beetho wskiego: 21 Jak się wam podoba? — „Nie trzeba się zarzekać” — Alfred Musset, cz. III: 21.30 Me lodie z autografem St. Mikulskiego: 21.50 Opera G. Verdi’ego „Fal staff”: 22 Gwiazda siedmiu wie czorów „Skaldowie”: 22.20 Złote dorado — opowiada B. Grycz: 22.35 Kabaretowe szaleństwo: 23 Miniatury poetyckie: „Przyspiew ki i przemiewki”: 23.05 Świątecz ne spotkanie w Klubie Franka Sinatry: 23.50 Śpiewa Czesław Niemien.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 14.05 Przeboje na start: 14.20 Ku chenne schody — gawęda M. de Laveaux: 14.30 Piosenki z klaso

Wszystkie sklepy i kioski pozostają zamknięte, z wyjątkiem dyżurnych kiosków „Ruch” na ry narkach Jeżyckim i Wildeckim, przy pl. Wiosny Ludów i na Dworcu Głównym.

Bary mleczne będą nieczynne, a z kawiarni dyżur wyznaczono (w nawiasie godziny pracy) zakłady: Santos i Literacka (12-13), Gwarna, Kapryś, Regionalna i Filmowa (12-22) oraz Ewa (12-24).

Spośród restauracji dyżur tego dnia pełnią: Adria (12-3), Słonecz na (12-22), bar Fregata (7-22), Pod Kosiolkami (10-23) oraz bary Po morski i Piastun, restauracje i Metalowiec, Smakosz, Metro i Małańska (10-22).

W hotelu „Merkury” restauracja będzie czynna od godz. 15 do 22, a kawiarnia w godz. 7-11 — lecz tylko dla gości hotelowych. Pozostałe lokale hotelowe będą zamknięte. W hotelu „Bazar” tylko restauracja będzie tego dnia czynna normalnie. W Domu Turysty — gastronomia będzie nieczynna, a na Dworcu — dostępna przez całą dobę.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwierzy nieckiej 11, Grunwaldzkiej 11, Głogowskiej 93. Sklep delikatesowy przy ul. Głogowskiej 49/50 otwarty będzie także w godz. 10-13.

Od godziny 10 do normalnie obowiązuje pozostania tego dnia otwarte wszystkie kawiarnie, z wyjątkiem tych, które pełnią dyżur w I i II święto. Ponadto zamknięte będą punkty sprzedaży ciast: Pianka, Keksik, Kremik, Torcik i Rogalik.

Z barów mlecznych dyżur pełnią: Wąbrzeźno (od 7-14), Zak (10-19), Duet (10-20), Wisienka (11-21) i Kefirek (11-18).

Restauracje będą także czynne normalnie, prócz tych, którym dyżur wypada w I i II święto. Ponadto

W godz. 7-9 będzie można w sklepach spożywczych kupić mleko i pierogi. W godz. 10-13 otwar te mają być kawiarnie przy uli cach: Dzierżyńskiego 121, Zwier